

W. Barcikowski odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński udekorował wczoraj Wacława Barcikowskiego Orderem Budowniczych Polski Ludowej, nadanym mu przez Radę Państwa PRL z okazji 90 rocznicy urodzin W. Barcikowskiego przed wojną był obrońcą działaczy lewicowych w wielu procesach politycznych.

W Polsce Ludowej położył duże zasługi dla doskonalenia socjalistycznego prawodawstwa.

Wracając odznaczenie przewodniczący Rady Państwa stwierdził, że jest to wyraz szacunku i uznania najwyższych władz państwowych dla jednego z najbardziej zasłużonych obywateli. (PAP)

Spotkanie z E. Gierkiem • Rozmowy z E. Wojtaszkiem

Minister A. Gromyko przebywał w Warszawie

Na zaproszenie Biura Politycznego KC PZPR i rządu PRL 18 października 1977 r. przebywał w Warszawie z wizytą oficjalną Andriej Gromyko, członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR. A. Gromyko został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, z którym przeprowadził rozmowy na tematy interesujące obie strony.

W trakcie odbytych rozmów omawiano sprawy dalszego pogłębienia braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Ra-

dzieckich w duchu postanowień wspólnego oświadczenia, podpisanego w listopadzie 1976 r. przez Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa w czasie wizyty w ZSRR delegacji partyjnej — państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Do konano również szerokiej wymiany poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych.

W toku rozmów strony z zadowoleniem stwierdziły, że pomyślny rozwój stosunków polsko — radzieckich, opartych na zasadach marksizmu — leninizmu i socjalistycznego międzynarodowizmu, w pełni odpowiada żywemu interesom narodów obu krajów, sprzyja pomyślnej realizacji zadań bu-

downictwa socjalistycznego w PRL i budownictwa komunizmu w ZSRR.

Strony dokonały wymiany poglądów na temat jak najskuteczniejszego wieloletniego w życie osiągnięcia ustaleń w czasie spotkania Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa na Krymie w sierpniu br. Polska i Związek Radziecki będą nadal zdecydowanie prowadzić politykę zmierzającą do umocnienia jednolitości wspólnoty socjalistycznej i niewzruszonej przyjaźni bratnich państw, będą wspólnie walczyć o zwycięstwo ideałów pokoju, postępu społecznego i socjalizmu, proklamowanych przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową, której 60-lecie obchodzi uroczystie cała postępową

Dokończenie na str. 2



Wczoraj wylądował we Frankfurcie n/Menem samolot z pasażerami, którzy uwolnieni zostali na lotnisku w Mogadyszku z porwanego przez terrorystów samolotu Lufthansy. Na zdjęciu: pasażerowie po powrocie do Frankfurtu.

Fot. — CAF

Zakładnicy informują o szczegółach uwolnienia

Finał dramatu 86 pasażerów samolotu „Lufthansy“

W nocy z poniedziałku na wtorek zakończył się trwający 106 godzin dramat pasażerów samolotu „Lufthansy“, który w czwartek 13 bm. został porwany przez terrorystów.

Z relacji pasażerów i uczestników akcji uwolnienia uprowadzonego samolotu „Lufthansy“, znane są już szczegóły tej operacji.

Akcję uwolnienia 86 pasażerów i członków załogi na lotnisku w Mogadyszku przeprowadziło 60 żołnierzy szkolonej od dwóch lat do zwalczania terrorystów specjalnej jednostki Grenzschtzu — straży granicznej będącej odrębną formacją Bundeswehry. Żołnierze ci zostali przerzuceni na lotnisko w stolicy Somalii około północy czasu miejscowego i po dwóch godzinach zaatakowali samolot stojący na bocznym pasie odalonym od budynku lotniska. 28 żołnierzy oddziału specjalnego wyważyło drzwi samolotu i wdarło się do wnętrza, podczas gdy ich koledzy rzucali specjalne granaty oślepiające i paraliżujące. Rozległy się strzały, w wyniku których dwóch porywaczy poniosło śmierć na miejscu, a dwoje zostało rannych. Rany odniósł również jeden z żołnierzy Grenzschtzu i stewardessa. Kilku pasażerów odniosło drobne obrażenia, a jeden doznał ciężkiego szoku.

Cała akcja trwała 5 do 7 minut. Jak opowiada jeden z uwolnionych pasażerów, nikt z obecnych w sa-

molocie nie zdołał zdać sobie sprawy co się dzieje. Pasażerowie usłyszeli nagłe wydane w języku niemieckim komendę „padaj“, rozległy się strzały i za chwilę było po akcji. Do samolotu podjechało 10 karettek pogotowia, zabierając rannych i zabitych, po czym dwa autobusy przewiozły pasażerów do gmachu dworca lotniczego. Jakis czas po zakończeniu akcji zmarł ciężko ranny dowódca grupy porywaczy. Cztery członki grupy porywaczy — kobieta, została ranna przewieziona do szpitala. O jej stanie brak nadal informacji.

W sali dworca lotniczego w Mogadyszku rozgrywały się wzruszające sceny spotkań uwolnionych pasażerów i członków załogi z rodzinami i bliskimi, którzy zdążyli już przybyć do stolicy Somalii, niektórzy samolotem specjalnym, którym przyjechał do Mogadyszku sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerskim — Hans Juergen Wischnowski wysłany przez rząd federalny dla prowadzenia rozmów z rządem somalijskim i z porywaczami.

Po posiłku i zażyciu środków uspokajających pasażerowie opowiadali o swoich przeżyciach. Najbardziej dramatyczny moment nastąpił w poniedziałek o godz. 14 GMT, kiedy to upływał termin pierwsze go ultimatum postawionego przez porywaczy. Rozkazali oni wówczas

Dokończenie na str. 2

Czytaj także „Odgłosy“ na str. 2.

Udaremniona próba porwania samolotu PLL „Lot“

Wczoraj około godz. 17.40 wieża kontrolna lotniska Okęcie odebrała sygnał od kapitana samolotu Polskich Linii Lotniczych „Lot“ („An-24“) lecącego z Katowic do Warszawy, że podjęto próbę uprowadzenia samolotu do Wiednia.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie dzięki sprawnym działaniom z załogą samolotu próba uprowadzenia została udaremniona. Nikt z pasażerów nie odniósł obrażeń.

PAP

sprawozdań z pracy pięciu grup problemowych.

Do najważniejszych zadań kółek rolniczych w intensyfikacji produkcji rolnej i pełniejszym wykozystaniu rezerw w gospodarce indywidualnej, nawiązał w swym wystąpieniu minister rolnictwa Kazimierz Barcikowski.

Przewodniczącym wybranej przez Zjazd Rady Głównej CZKR został Leon Kłonica — I sekretarz KW PZPR w Olstynie.

Na swym pierwszym posiedzeniu Rada powołała Zarząd Centralnego Związku Kółek Rolniczych, którego prezesem został ponownie Józef Krotiuk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa. (PAP)

Za kilka dni na łamach „Głosu“ konkurs dla wszystkich pod tytułem „Rewolucja Październikowa w literaturze“

Na uczestników konkursu czeka ponad 300 nagród i wyróżnień.

CO O TYM SĄDZICIE

Rodak brzuchaty

Zapanowała moda na szczupłość. Bezapelacyjnie. Być grubym nie wypada. Tusza świadczy nie tylko o takomstwie, lecz o nieracjonalnym trybie życia (dawnie to czasy, gdy miernikiem zamożności był brzuszek u pana i obfite kształty u pani). Przypominając o tym prasę, radio, telewizję. Lekarze w uczonych wywodach przestrzegają, że objedanie się skracca życie, prezentując obrazowo przeciążenie serca i wątroby. Argumenty, którymi postępują się, są przekonujące. Gdyby jeszcze dietetycy popierali wywody własną smukłą sylwetką, przyznając, rezygnowałabym może czasem z kolacji.

Co pewien czas kolportuje się diety-cud gorąco dyskutowane, wypróbowane. Można od palenia papierosów odzwyczajając się niezliczoną ilość razy, można i od ciastka z kremem. Między jedną a drugą dietą, maskując waleczki tłuszczu, mówimy o wadliwej przemianie materii; co odważniejsi wieszają nad lodówką zdjęcie monstrualnego grubosia, aby odstraszać. Nie odstrasza. Nie ma co ukrywać, kochamy jeść. Dużo, dobrze, często. Widać to po ncs. Tyżka za mamię, tyżka za tatusię — tak to się zaczyna we wczesnym dzieciństwie. Tłuszczyki maluch przypomina cmorek, lecz gdy dorośnie na pewno nie będzie przypominał cmorek.

Łatwiej mówić o smukłej sylwetce niż pozbyć się kilku kilogramów. Spotkanie z przyjaciółmi obowiązkowo odbywamy w cieniu ciastek (nie mówiąc o reszcie), odwiedziny u cioci podobnie. Pichcimy, warzymy pierożki, frytki, sosy lepkie od maki. Wymieniamy przepisy. Nie tylko lubimy jeść, lecz i mówimy o jedzeniu chętnie i często. Najczęściej mówią ci, którzy powinni konsumować jeden posiłek dziennie.

Zazwyczaj usprawiedliwiamy się, że odchudzanie wymaga zabiegów, na które nie mamy czasu, a kiedy jest ku temu okazja, choćby na wakacjach, polaszujemy w dwójnasób. Kioski z goframi i placzkami są obleczone bez przerwy. Wiekoszko relacji z urlopu zaczyna się od oceny wyżywienia. Witold Filler w felietonie „Nóż w brzuch“ zamieszczonym w jednym z niedawnych numerów „Perspektyw“ opisał jak w czasie pobytu wakacyjnego w Rumunii polskim wczasowiczom na poobiedni deser zamiast owoców podawano ciastka z kremem. Redaktor Filler próbował interweniować, aby słodkości zamieniono na owoce. Ale interwencje spotkały się ze sprzeciwem... rodaków. Wiadomo, dobry obiad powinien się kończyć ciastkami. Lecz jak Rumuni odgadli smaczki naszego podniebienia? Po wyglądzie polskich turystów?

Felietonista „Perspektyw“ zastanawia się, dlaczego fundujemy sobie zbędne kilogramy. Widocznie, żartobliwie stwierdza, działa jakaś siła metafizyczna; „coś“ siedzi w brzuchu Polaka i namawia go na konsumpcję kocz, sosów, pyz, cukrów. W tę siłę metafizyczną skłonna jestem wierzyć, bo ilekroć przechadzę obok lokali „Hortexu“ szybcieżutko rozgrzeżam się z dobrowolnie narzuconego reżimu dietetycznego. Po czym solennie ślubuję, że odchudzać się zacznę od jutra, zamawiam ambrozję.

Gdybyż można nie jeść — wdycha niejedna gospodyni. Ano — gdyby. Przysłowie głosi, że gdy Polak głodny, to zły, lecz gdy się naję, to leniwy. Wierząc przysłowiom należałoby obiad i kolację traktować we właściwym im wymiarze. A my kochamy mówić o jedzeniu. I celebруем ten temat jakby nie było innych spraw ważnych wcale. W końcu je się głównie po to, by regenerować siły. Jemy po to aby żyć, a niektórzy zachowują się, jakby żyli po to, aby jeść. Te widoki na plaży, ci zasapani mężczyźni z otłuszczonymi gorsami i wypiętymi brzuchami, te wezwania pogotowia z okazji świętecznego obżarstwa połączonego z pijaństwem i to nie kończące się gadanie o jedzeniu!

Czyżby to miał być nasz najbardziej typowy, współczesny wzórunek?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. ▲ Nasz adres: „Głos Wielkopolski“ ▲ skrytka pocztowa 1974 ▲ 60-959 Poznań.

Podpisanie wspólnych protokołów

P. Jaroszewicz zakończył przyjacielską wizytę w Bułgarii

Wczoraj zakończyła się oficjalna przyjacielska wizyta, jaką prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz złożył w Bułgarii na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów LRB — Stanko Todorowa. P. Jaroszewicz został przyjęty przez I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB — Todorę Ziłkova.

We wtorek dobiegły końca oficjalne rozmowy delegacji obu krajów. Premierzy podpisali protokół z przeprowadzonych rozmów. Rezultatem wizyty jest także protokół o wymianie towarowej i płatnościach na rok 1978 między Polską a Bułgarią. Po południu P. Jaroszewicz udał się w drogę powrotną do kraju.

W godzinach porannych prezes Rady Ministrów w towarzysztwie Stanko Todorowa, odwiedził Kombinat Obrabiarko wy w Sofii.

Tego dnia P. Jaroszewicz został przyjęty przez I sekre-

tarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB — Todorę Ziłkova. W toku rozmowy przywódca bułgarski wysoko ocenił stopień rozwoju stosunków między Bułgarią a Polską.

Po południu kontynuowano oficjalne rozmowy delegacji obu krajów, toczące się pod przewodnictwem P. Jaroszewicza i S. Todorowa. W ich toku złożyli sprawozdania przewodniczący grup roboczych, pracujących w czasie wizyty.

Na zakończenie rozmów obaj premierzy wysoko ocenili ich przebieg i podkreślili, że otwierają one nowe perspektywy rozszerzenia i pogłębienia współpracy polsko-bułgarskiej.

Protokół o wymianie towarowej i płatnościach na rok 1978 podpisali wicepremierzy: handlu zagranicznego — gospodarki morskiej PRL — Tadeusz Nestorowicz oraz handlu zagranicznego LRB — Grudzi. Zelew. (PAP)

Kultura krajów socjalistycznych treścią „Dni Przyjaźni“

Żywym zainteresowaniem mieszkańców Poznania i województwa cieszą się imprezy trwających od poniedziałku „Dni Przyjaźni“ zorganizowane przez Wojewódzki Komitet FJN przy współudziale ośrodków kultury i informacji Bułgarii, CSRS, NRD, Węgier i ZSRR dla uczczenia 60

rocznicy Wielkiego Października.

Wczoraj odbyły się kolejne koncerty, przedstawienia, wystawy, odczyty, spotkania, seanse filmowe.

Wydarzeniem artystycznym okazał się międzynarodowy koncert estradowy w Sali Dokończenie na str. 6

VI Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych zakończył obrady

J. Krotiuk prezesem Zarządu CZKR

Wczoraj zakończył dwudniowe obrady VI Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych — jednej z najstarszych i najliczniejszych organizacji społeczno-zawodowych rolników. Delegaci, reprezentujący około 2,3 miliona rzeszę członków tej organizacji, dokonali wyboru nowych władz Centralne

go Związku oraz nakreślili program działania kółek rolniczych, ich spółdzielni, jednostek gospodarczych związków i zrzeszeń branżowych na najbliższe 4 lata.

W drugim dniu obrad delegaci wysłuchali dalszych głosów w dyskusji plenarnej oraz

sprawozdań z pracy pięciu grup problemowych.

Do najważniejszych zadań kółek rolniczych w intensyfikacji produkcji rolnej i pełniejszym wykozystaniu rezerw w gospodarce indywidualnej, nawiązał w swym wystąpieniu minister rolnictwa Kazimierz Barcikowski.

Przewodniczącym wybranej przez Zjazd Rady Głównej CZKR został Leon Kłonica — I sekretarz KW PZPR w Olstynie.

Na swym pierwszym posiedzeniu Rada powołała Zarząd Centralnego Związku Kółek Rolniczych, którego prezesem został ponownie Józef Krotiuk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa. (PAP)

od GŁOSU

Dramatyczne losy uprowadzonego samolotu z chodnioniemieckiej „Luft-hansy” zakończyły się równie dramatyczną akcją na lotnisku somalijskim w Mogadysz, akcją, która przyniosła uwolnienie 86 zakładników. Ofiary terroru mogli powrócić do swoich domów.

W tych pełnych napięcia dniach, i także jeszcze dziś, zewsząd słychać pytania: co czynić, by terror nie mógł triumfować? Recepty na to nie ma. Co dzisiaj się powiodło — jutro może zawieść. Odwoływanie się do racji zdrowego rozsądku też nie zawsze pomaga. Tym bardziej każde nawet pojedyncze zwycięstwo nad terroryzmem ma znaczenie tak że profilaktyczne.

Terroryzm jest dość jednoznacznie potępiana metodą walki politycznej. W każdym razie rewolucyjny ruch robotniczy stoi na stanowisku, że poczynania terrorystyczne nie mogą skutecznie służyć walce o postęp, przeciwnie — czasami sprzyjają silnym reakcjom.

Właśnie notowanie najpierw zachodnioniemieckiego przemysłowca Hannsa M. Schlevera, a później samolotu „Luft-hansy” wywołanie potwierdziło taką ocenę terrorizmu. Poszukiwania w RFN skutecznych środków przeciwko terroryzmowi już tam doprowadziły do pewnych symptomów umocnienia poczynań sił ustępczych przeciwko ludziom po stepowych poglądach, chociaż owych porwaczy-terrorystów poza demagogicznymi hasłami, z postępowym społeczeństwem nie łączy.

W dniach, kiedy postępowanie prawni terrorystów — ze względów zarówno humanitarnych jak i politycznych — powszechnie towarzyszy troska o spokój i bezpieczeństwo na świecie, w wielu umysłach rodziły się też refleksje: czy jest przy padkiem, że terroryzm w tak drastyczny sposób dotknął Republikę Federalną Niemiec — kraj o nie do końca przewidywalnej przeszłości faszystowskiej? A czy można wykluczyć i to, że terroryzm jest na tym gruncie przede wszystkim sprzymierzeńcem sił, którym nie w smak bardziej realistyczne podejście do wielu spraw rządu koalicyjnego socjaldemokratyczno-liberalnej?

TK

Posiedzenie Rady Rynku Wewnętrznego

Program rozwoju handlu i gastronomii w Poznaniu

W ośrodku Urzędu Wojewódzkiego w Kiekrzu pod Poznaniem obradowała wczoraj na posiedzeniu wyjazdowym Rada Rynku Wewnętrznego. Omówiono założenia programu rozwoju handlu i gastronomii w Poznaniu i niektóre sprawy związane z zaopatrzeniem w artykuły spożywcze i przemysłowe.

Obradom przewodniczył wicepremier Tadeusz Pyka. Obecni byli m. in.: minister handlu wewnętrznego i usług Adam Kowalik, przedstawiciel władz partyjnych i administracyjnych Poznańskiego — sekretarz KW PZPR Bogdan Waligórski, wojewoda poznański Stanisław Cozaś, prezydent Poznania Władysław Śleboda, wicepremier.

Założenia programu rozwoju handlu i gastronomii na rok przyszły w województwie omówił wojewoda poznański. Ważnym zadaniem będzie dalsze doskonalenie obsługi klientów: sprzyja temu dobra atmosfera prac w przedsiębiorstwach handlowych. Przewiduje się modernizację licznych sklepów, otwieranie nowych

placówek w starych pomieszczeniach. Prowadzone są badania lokalizacji sklepów, wskazywane zmiany muszą bowiem być korzystne dla handlu i klientów. Z bieżących zadań dobrze wywiązuje się handel państwowy, spółdzielczy, wiejski i rzemieślniczy. Istotną sprawą jest dalsze poszukiwanie producentów gotowych wykonać dodatkowe wyroby. Tutaj wojewoda ma dobre doświadczenia, na przykład Wojewódzki Bank Produkcji Rynkowej, którego uczestnicy zgłosili dodatkową produkcję za 450 milionów złotych. Pomocą od władz centralnych oczekuje województwo w sprawach dotyczących zwiększenia liczby placówek handlowych na nowych osiedlach mieszkaniowych, budowy domu towarowego i hal targowiskowych, a także odpowiednich dostaw urządzeń do wyposażenia sklepów.

W dyskusji wskazywano na bieżące problemy przedsiębiorstw handlowych, możliwości szybkiego ich rozwiązania. Nie wszędzie założenia programu uda się zrealizować bez inwestycji, potrzebne

będą odpowiednie środki, urządzenia. Istnieją wszakże duże możliwości adaptacji starych pomieszczeń dla potrzeb nowoczesnego handlu i gastronomii.

Poznański handel i gastronomia wyróżniają się dobrą pracą — stwierdził minister handlu wewnętrznego i usług. — Zaprezentowany dzisiaj program jest interesujący i zasługuje na uwagę. Wiele w nim zamierzeń, które warto upowszechnić w kraju. Resort podejmie starania, by jeszcze w tej pięcioletniej perspektywie wybudować w Poznaniu halę targowiskową, zapewnić środki, sprzęt i transport dla potrzeb sklepów gastronomicznych.

Na zakończenie posiedzenia Rady Rynku Wewnętrznego, zorganizowanego w Poznaniu z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Urzędu Wojewódzkiego, głos zabrał wicepremier. Omówił on najważniejsze zadania handlu, wysoko ocenił poznańskie doświadczenia i propozycje. Zapewnił o pomocy władz centralnych w realizacji niektórych zamierzeń poznańskiego handlu, wskazał najbardziej korzystne rozwiązania problemów poruszonych w dyskusji (pik)

Spotkanie w KW PZPR w Poznaniu

Podziękowanie za pedagogiczny trud

Grupa wyróżniających się w pracy pedagogów i nauczycieli akademickich spotkała się wczoraj z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada wyraził pedagogom uznanie i podziękowanie za codzienną pracę dydaktyczną i wychowawczą, za kształtowanie głębokich uczuć patriotycznych, internacjonalistycznych, szacunku dla pracy i dumy z osiągnięć. Ze szczerym szacunkiem mówił o kobietach — nauczycielkach. Wszystkim życzył osiągnięcia zawodowych i pomysłowości w życiu osobistym.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Bronisława Gliwa — emerytowana profesorka Studium Nauczycielskiego w Poznaniu, Ludwik Gabrielski emerytowany profesor Studium Nauczycielskiego w Poznaniu, Henryk Paul — dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych w Poznaniu, Gizela Musielak — emerytowana nauczycielka Gminnej Szkoły Zbierzej w Skokach, Henryk Ra-

domski — emerytowany kierownik Ogrodu Jordanowskiego w Poznaniu. Wiele pedagogów i nauczycieli akademickich otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Odznaki Honorowe Miasta Poznania oraz odznaczenia resortowe. W imieniu odznaczonych podziękował Henryk Paul.

W czasie dyskusji pedagodzy dawali wyraz swemu zadowoleniu z zainteresowania i pomocy, którą okazują im władze partyjne i państwowe. Zapewnili, że dołożą starań, aby powierzone zadania wypełnić jak najlepiej. W imieniu nauczycieli akademickich przemówił przewodniczący kolegium rektorów poznańskich uczelni — prof. dr Jerzy Zwołński.

W godzinach południowych w gmachu Urzędu Wojewódzkiego dokonano wpisu nauczycieli do księgi zasługujących dla oświaty ponadto grupie pedagogów i wychowawców wręczono Medale Komisji Edukacji Narodowej. (bg)

Minister A. Gromyko przebywał w Warszawie

Dokończenie ze str. 1.

ludzką. Ideale te znalazły swój dobitny wyraz w uchwalonej ostatnio nowej Konstytucji ZSRR.

Potwierdzono dążenie do dalszego doskonalenia dwustronnej i wielostronnej współpracy w ramach Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, do wzmożenia wysiłków na rzecz realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

Przy omawianiu aktualnych problemów międzynarodowych, pozytywnie oceniono podjęte przez obie strony kroki w kierunku wcielenia w życie Aktu Końcowego KBWE.

Stwierdzono, że problemem nadzwyczajnej wagi jest ograniczenie zbrojeń strategicznych. Strony podkreśliły, że pomyślne zakończenie radziecko- amerykańskich rozmów w tej sprawie miałyby dla narodów całego świata ogromne znaczenie. Strona polska wita z zadowoleniem pewien postęp w kwestii zbliżenia stanowisk ZSRR i USA.

Zgodnie z ustaleniami Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego, przyjętym w listopadzie 1976 r. w Bukareszcie, obie strony poinformowały się o stanie swych stosunków bilateralnych z innymi państwami w świetle odbytych lub planowanych kontaktów na różnych szczeblach.

Odbyły się również rozmowy między ministrem spraw zagranicznych PRL Emilem Wojtaszkiem i ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyko.

Rozmowy przebiegały w serdecznej, braterskiej atmosferze i potwierdziły pełną zgodność poglądów i stanowisk we wszystkich omawianych sprawach.

*

W wypowiedzi, udzielonej dziennikarzom w czasie pożegnania na lotnisku w Warszawie, Andriej Gromyko stwierdził, że w trakcie rozmów — przede wszystkim w czasie rozmowy z Edwardem Gierkiem — wymieniono poglądy na zagadnienia interesujące obie strony — ZSRR i Polskę.

Jesteśmy jednomyślni, że nasze stosunki dwustronne rozwijają się nadszyciały pomyślnie i umacniają z każdym rokiem — powiedział minister.

Nawiązując do tematyki rozmów, A. Gromyko stwierdził, iż w ich trakcie poruszono szereg konkretnych problemów, starając się spojrzeć na nie również perspektywnie. Chciałbym podkreślić — powiedział — że poglądy KPZR i PZPR, komitetów centralnych i biur politycznych obu partii są całkowicie zgodne.

A. Gromyko nawiązał następnie do wyrażonej przez narodów polskiego i radzieckiego nad rozwiązywanie zadań politycznych i zadań rozwoju gospodarczego. Nasz naród — stwierdził — czerpie obecnie inspirację z nowej, nie dawno uchwalonej Konstytucji Kraju Rad, z wielkiego jubileuszu 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W zakończeniu A. Gromyko w imieniu narodu radzieckiego, przekazał najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia dla całego narodu polskiego. (PAP)

Oświadczenia przywódców RFN

Kancelarz RFN Helmut Schmidt oświadczył wczoraj, że w sprawie z uprowadzeniem samolotu przez grupę terrorystów jego rząd korzystał z „aktywnej pomocy” W. Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Grecji, Związku Radzieckiego, NRD i Somalii.

Kancelarz dodał, że premier Wielkiej Brytanii James Callaghan i prezydent Francji V. Giscard d'Estaing zachęcali go, aby nie ustępował w żadnym wypadku.

*

Prezydent RFN, Walter Scheel w przemówieniu transmitowanym przez radio i telewizję zapowiedział do porwaczy Hannsa — Martina Schlevera, aby uwolnili swego zakładnika.

Zwracając się do porwaczy prezydent RFN powiedział, że trzeba położyć kres „bezsensownej eskalacji przemocy i śmierci”. (PAP)

Finał dramatu 86 pasażerów

Dokończenie ze str. 1

meżczyznem założyle ręce na kark, a kobietom nisko się pochylić, rozłali spirytus wzdłuż przejścia między fotelami samolotu i rozłożyli pod ścianami środki wybuchowe. Jednakże po krótkiej nardzie nie podjęli żadnej akcji.

Jedną z uwolnionych kobiet opowiadała też jak dowódca porwaczy na jej oczach zastrzelił kapitana samolotu. Nadal nie wiadomo jakimi motywami się kierował.

60-letni, siwy pasażer wykrzyknął po przewiezieniu na dworzec lotniczy: „Urodziłem się po raz drugi”. „Jak to dobrze, jak to dobrze” — powtarzała pewna starszka ka ścisłała ręce osób witających ją na lotnisku.

Wczoraj, już wczesnym popołudniem 86 uwolnionych pasażerów samolotu „Luft-hansy” i 4 członków załogi zostało przewiezionych specjalnym samolotem do Frankfurtu nad Menem, gdzie liczą

nie zgromadzeni członkowie ich rodzin oraz dziennikarze zgrywali im gorące przyjęcie.

Sześciu spośród uwolnionych pasażerów pozostało w szpitalu w Mogadysz. Stan ich zdrowia nie budzi obaw.

Dotychczas nie wiadomo dokładnie, jakie narodowości byli porwacze. Według informacji jakimi dotychczas dysponują korespondenci w Mogadysz, byli to: troje Niemców z RFN i jeden Arab.

*

Powołując się na somalijską agencję informacyjną „Sonna”, Reuter podaje, że zmarł jeden z terrorystów, który został ranny podczas szturmie specjalnego oddziału policji na uprowadzony samolot, na lotnisku w Mogadysz. Dwóch porwaczy zostało zastrzelonych w czasie walki, a niedentyfikowana dotychczas kobieta, wchodząca w skład grupy terrorystów, dostała się żywcem w ręce władz. (PAP)

W Belgradzie o uwolnieniu zakładników

Wczoraj w Centrum Kongresowym „Sawa” kontynuowane były obrady przedstawicieli 35 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE z Helsinek. Przed południem odbyło się w Belgradzie posiedzenie, a w godzinach popołudniowych kontynuowały pracę pomocnicze grupy robocze.

Na prośbę szefa delegacji RFN — Pera Fischera, posiedzenie plenarne zmieniło zaplanowany porządek dzienny. Szef tej delegacji wygłosił przemówienie, w którym podziękował wielu państwom za

współudział i dobrą wolę w akcji uwolnienia załogi i pasażerów porwanego przed kilkoma dniami samolotu „Luft-hansy”. Zapowiedział również do państw, których przedstawiciele znajdowali się na sali obrad oraz do wszystkich państw w świecie o potępienie terroryzmu oraz o wspólne podjęcie z nim walki.

Szefowie delegacji W. Brytanii, Belgii, Austrii, USA i Węgier, potępił w ostrych słowach terrorystów i apelowali o wspólną walkę z tym groźnym zjawiskiem. (PAP)

H. M. Schleyer nie żyje?

Mona-chijski dziennik „TZ” we wczorajszym numerze poinformował, że do redakcji pisma zatelefonował w poniedziałek po południu anonimowy rozmówca i z początku w języku francuskim, następnie łamanym językiem niemieckim oświadczył, że Hanns Martin Schleyer nie żyje.

Wiadomość ta nie została potwierdzona przez inne źródła.

*

Prefektura Policji Paryskiej zaprzeczyła oficjalnie jakoby zwiłki Hannsa Martina Schleyera zostały znalezione w Sekwanie. (PAP)

Samobójstwa trójki zachodnioniemieckich terrorystów

Wczoraj o godz. 8.58, a więc w kilka godzin po wiadomości o pomyślnym zakończeniu dramatu na lotnisku w Mogadysz i uwolnieniu pasażerów uprowadzonego samolotu „Luft-hansy”, opinia publiczna Niemiec zachodnich wstrząsnęła informacją na temat samobójstwa trójki terrorystów przebywających w silnie strzeżonym więzieniu w Stuttgarcie — Andresa Baadera, Gudrun Ensslin i Jana Carla Raspego. Czwarci ofiara samobójczego zamachu — Imgard Moeller przewieziona została w ciężkim stanie do szpitala. Cała czwórka była na liście osób, które miały być zwolnione z więzień w zamian za uwolnienie terrorystów pasażerów „Boeinga 737”.

Jak wynika z niepełnych jeszcze informacji przekazanych prasie

przez ministra sprawiedliwości rządu krajowego Badenii — Württembergi — Andresa Baadera i Jan Carla Raspego odebrali sobie życie przy użyciu pistoletów kalibru 7,65 i 9 mm, które w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach zostały przebyte do celi obu więźniów.

Przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości nie potrafili powiedzieć kto mógł dostarczyć Baaderowi i Raspe broni. Minister Bender powiedział, że na mocy uchwalonej dwa tygodnie temu przez parlament ustawy nakazującej całkowicie odcięcie terrorystów od odbywających kary więzień od wszelkich kontaktów ze światem zewnętrznym, do członków grupy Baader — Meinhof nie mieli nawet dostępu ich adwokaci. (PAP)

Śmierć w płomieniach

Z Ankary donoszą, że w nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł groźny pożar 6-piętrowego gmachu w dzielnicy Ulus. Według pierwszych doniesień, co najmniej 6 osób poniosło śmierć.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie małe; w nocy i rano mgły. Temperatura minimalna od 0 do minus 2 stopni, maksymalna od 16 do 18 stopni. Wiatry słabe. Wczoraj o godz. 16 zanotowano: w Poznaniu, Kaliszu, Kownie, Lesznie i Pile po 15 stopni; ciśnienie 758,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

KRONIKA DNIA

W 40 ROCZNICĘ POWSTANIA SD

W ramach obchodów 40-lecia powstania Stronnictwa Demokratycznego odbyło się wczoraj w Warszawie w Centralnym Komitecie SD spotkanie z nestorami i współorganizatorami SD. Zabierając głos podczas spotkania przewodniczący CK SD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa PRL — Tadeusz W. Młyńczak podkreślił, że przed 40 laty działacze Klubów opowiedzieli się po stronie reform demokratycznych, po stronie lewicy społecznej; konsekwencją tego było podpisanie w okresie powojennym Manifestu PKWN. (PAP)

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA POLIGRAFÓW

Po raz siódmy odbyła się w Poznaniu międzynarodowa konferencja naukowo-techniczna poligrafów — „Policon 77”. Zorganizowały ją Oddział Poznański Sekcji Poligrafów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich oraz Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego w Polsce, a tematem spotkania były „Warianty technologiczne systemy fotokładu i możliwości ich zastosowania dla określonej grupy asortymentu produkcji”. Uczestnicy konferencji — ponad dwustu inżynierów, techników i racjonalizatorów z krajowych zakładów poligraficznych oraz przedstawiciele Związku Radzieckiego, RFN i Stanów Zjednoczonych — wysłuchali kilkunastu referatów. (zt)

DZIEŃ ŁĄCZNOŚCIOWCA

Wczoraj 220-tysięczna rzesza pracowników łączności i przemysłu teletechnicznego obchodziła swoje tradycyjne doroczne święto — „Dzień Łącznościowca”. Z tej okazji 42 wyróżniających się pracowników tego działu gospodarki otrzymało odznaczenia państwowe i resortowe odznaki „Zasłużonego Pracownika Łączności”. (PAP)

WYRÓŻNIENIE POZNAŃSKIEGO JĘZYKOZNAWCY

W Amsterdamie (Holandia) odbył się ostatnio Światowy Kongres Międzynarodowej Federacji Profesorów Języków Nowożytnych z siedzibą w Zurychu, zrzeszającej około 60 000 członków z 70 krajów. Przedmiotem trzydniowych obrad były m. in. projekty nowych badań w zakresie nauczania języków obcych dzieci w wieku od 6 do 10 lat oraz metodyki zindywidualizowanego, intensywnego nauczania dorosłych. W wyniku wyborów zastępcą sekretarza generalnego Międzynarodowej Federacji Profesorów Języków Nowożytnych został prof. dr hab. Jacek Fisiak — dyrektor Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. (zt)

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porczyński (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbiłut Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku odpowiadają redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele

do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półroczka (155 zł).

Indeks nr 35028

U-13

Czas jakości

Ile kosztuje zła jakość? Jakże straszliwie ponosi goś podarunku narodowa z powodu produkcji kiepskich wyrobów, nie nadających się do sprzedaży? Trudno określić. Bo jak przeliczyć na złotówki: czas stracony na poprawienie źle wykonanych towarów, ludzkie nerwy, rozczarowania konsumentów, wydatki transportowe itp. Takich strat nie da się zapewne objąć żadnym rachunkiem.

Gdy natomiast sięgać do danych statystycznych i sprawozdań poszczególnych resortów, wychodzi mniej więcej taki szacunek: w roku ubiegłym zła jakość produkcji 16 resortów gospodarczych kosztowała 13 miliardów (!) złotych. Jest to sama tylko wartość towarów wadliwych, bez kosztów związanych z reklamacjami, reperacją itp.

Przemysł ostatnio zmienił na tyle swój stosunek do własnych niedoróbek, że coraz częściej godzi się odbierać od handlu swoje buble i naprawiać je na własny koszt. Takie umowy resort handlu zawarł najpierw z przemysłem maszynowym, a następnie chemicznym, leśnym i drzewnym oraz maszynami rolniczymi. Tak więc część złych towarów nie blokuje sklepowych półek, lecz wraca z powrotem do fabryki. Tutaj zaś starają się jak najszybciej przywrócić im standard, gdyż inaczej nikt fabrykom tej produkcji nie zaliczy na poczet planu. Tylko dwa zjednoczenia przemysłu maszynowego: „Unitra” i „Pre-dom” mają w swoich magazynach 112 000 sztuk wyrobów, które trzeba będzie naprawić, a 40 000 wyrobów już poprawionych wróciło do sklepu.

Jest w tym jakaś optymistyczna zapowiedź zmian w stosunkach pomiędzy handlem i przemysłem i w poprawie jakości produkcji w ogóle. Który bowiem producent będzie mógł pozwolić sobie na fuszerki, skoro i tak potem przyjdzie mu skłonoć produkcję naprawiać?

Dlatego też już u wielu producentów widać coraz częściej dbałość o to, by dany produkt od razu wykonać dobrze, by poprawki ograniczyć do minimum. Zresztą nie jest to już jedynie sprawa dobrej woli, gdyż od przyszłego roku wskaźniki jakościowe zostaną po raz pierwszy wstawione do planów jako jeden z podstawo-

wych mierników pracy przedsiębiorstwa.

Przemysł uzyskał jednocześnie kolejną możliwość lansowania swoich wyrobów, nawet gdyby handel miał obawy czy dany towar „chwyci” na rynku. Producenti zostali uprawieni do wykonywania nowości na własne ryzyko; handel będzie tu jedynie pośredniczył, przyjmując te wyroby w komis. Jeżeli konsumenci zaakceptują (czyli kupią) te produkty, marzę uzyska jej producent. Takie rozwiązanie to kolejna szansa dla pojawienia się w sklepach nowych i dobrych jakościowo (zdaniami przemysłu) wyrobów. Handlowców zaś może uda się wreszcie przekonać, że warto i trzeba podjąć ryzyko sprzedaży.

Są niejako dwie strony medalu w problemie jakości produkcji. Na jednej szalce znajdują się owe buble zwrócone producentom, na drugiej zaś wyroby ze znakami jakości. Jest ich coraz więcej. Na przykład w roku 1974 wartość tych wyrobów wynosiła 63,8 mld złotych, a już w roku ubiegłym osiągnęła 163,4 mld zł. Znaki jakości stosuje 1140 producentów, oznaczając nimi 21 000 wyrobów. Cała produkcja ze znakami jakości stanowi około 7 procent wartości produkcji, sprzedanej. W blisko 80 procentach składają się na nią wyroby rynkowe. Przewiduje się, że w przyszłości: spożywcze, maszynowe i lekkie.

Producenti wielkopolscy mają prawo posługiwać się 29 znakami „Q” i 471 znakami „1”. Te znaki obejmują około 1000 wyrobów. Niestety, analiza asortymentowa nie jest tu już tak optymistyczna jak zestawienie statystyczne. Dość powiedzieć, że aż 16 znaków „Q” dotyczy wódek. Reszta zaś obejmuje pojedyncze wyroby z najróżniejszych branż.

Sprawy znaków jakości znalazły od 1 października kompleksowe rozwiązanie w skali kraju. Oto decyzjami rządowymi znacznie rozszerzona została lista wyrobów, którym przysługują znaki. Znaczą się będzie te znaki. Obejmie się nimi nie tylko wyroby rynkowe, ale również zaopatrzeniowo-inwestycyjne, surowce, materiały i elementy kooperacyjne. Wprowadzona została zasada obowiązkowego posiadania znaków jakości i bezpieczeństwa, wyrażonego znakowaniem wyrobów. Wyroby objęte jednolitą klasyfikacją otrzymywać będą

państwowe znaki jakości „Q” i „1”. Przewiduje się również podejmowanie decyzji o przerywaniu produkcji, jeżeli nie zostaną zlikwidowane uchybieństwa w wyrobach oznaczonych.

Znaki jakości liczą się zresztą nie tylko na rynku wewnętrznym. Polska jest znanym eksporterem statków, maszyn budowlanych, obrabiarek itp. Równocześnie jednak szeregi naszych artykułów powszechnego użytku nie ma takiego poziomu jakości, który pozwalałby im uzyskać powodzenie na rynkach zagranicznych.

O tym, co znaczy „przebiecie” konkurentów na rynku światowym, przekonują się najbardziej znani i najsolidniejsi producenci, którzy mają już utrwaloną renomę w świecie. Pobierają oni od swoich klientów swoistą rentę jakości. Po prostu zaufanie do firmy, do jej znaku firmowego, nabywca musi płać więcej...

Sprawy jakości pracy i produkcji były jednym z najważniejszych tematów poruszanych na niedawnym IX Plenum KC PZPR. W dyskusji podnoszono, że w dotychczasowym rozwoju polskiej gospodarki w większym stopniu decydowało jej techniczne uzbrojenie, w mniejszym zaś — wzrost jakości pracy i poprawa jej organizacji. Zmiana tych proporcji jest obecnie możliwa, gdyż znacznie poprawił się poziom kadr oraz stan techniczny przemysłu. Edward Gierk użył sformułowania, iż kurs na wyższą jakość pracy i wyższą jej efektywność obowiązuje obecnie całą bez wyjątku gospodarkę.

Jakość się opłaca. I to zarówno w produkcji dla kraju, jak i za granicę. Nie tylko dla zaspokojenia własnych ambicji zawodowych i dumy z dobrej opinii firmy, w której się pracuje. Jakość jest po prostu dla wszystkich — tańsza. Nawet kilka kiepskich nieprzydatnych produktów nie zastąpi tego jednego, dobrej jakości.

A więc jakość — czyli efektywność wytwarzania, skuteczność porządkowej roboty. Taki musi być obecnie sens naszego działania.

MAREK PRZYBYLSKI

Maszyny dla biur

Maszyna „Multigraph”, wiedeńskiej firmy „AM” to małe urządzenie off-setowe przystosowane do wielokrotnego powielania tekstów. Druk odbywa się z kartki papieru (mniejsze nakłady) bądź też z arkusza blachy. (W pierwszym przypadku można wydrukować około 1500 sztuk odbitek w drugim zaś praktycznie bez ograniczeń — nakład może sięgać setek tysięcy egzemplarzy. Niewielka rozmiarami maszyna drukarska znajduje również świetne zastosowanie w wyższych uczelniach do druku skryptów, bibliotekach, instytutach, ministerstwach itp. Urządzenie może współpracować z zespołami pomocniczymi m. in. automatyczną zbieraczką gotowych druków. „Multigraph” prezentowany jest w ramach salonu „Poligrafia” na terenach MTP. (za)

Fot. — H. Kamza



W Szusze u podnóża Sajanów

Korespondencja z ZSRR

Jedziemy razem. Mamy dwa notesy, tych samych rozmówców i różne doświadczenie. Można więc byłoby sądzić, że i spojrzenie nasze będzie odmienne. Fakty i ich jednoznaczna wymowa zdecydowały o pojawieniu się obu naszych nazwisk pod jednym materiałem.

Od miejsca, gdzie na przełomie dwu stuleci spędził długie trzy lata zesłaniec polityczny Ułjanow — do Sajajskiej GES — rzeka jest zaledwie 100 kilometrów. Na skalę Syberii — to bardzo mało. I to nie tylko w sensie odległości. Oto marzenia, których ślad znajdujemy w historycznych dokumentach, chronionych w Szuszeńskim Muzeum, marzenia o Syberii przyszości, o budowie nowoczesnego przemysłu ożywianego energią elektryczną — dziś przyoblekiły kształt realny, stały się rzeczywistością...

...Betonowa autostrada łącząca Abakan, stolicę chakajskiego obwodu autonomicznego z Sajajnogorskiem, biegnie wśród stepów usianych płaskimi wzgórzami, przeładać się w lustrze niewielkich jezior. Niebieskawe odnogi Sajajnow wyrastają nagle. Wznoszą się za Jenisejem strumieniem brzegiem. Z magiczną wprost siłą przyciągają wzrok przybysza. Droga, która jedzie my, napotykać w końcu Jenisej, z jego progami, wzburza na, rwąca fala — jak gdyby przystała się jednemu bokiem do potężnego, marmurowego skalnego monolitu.

I chociaż wokół bujnie kwit-

nie tajga, skąpana w gorących promieniach letniego słońca — nietrudno sobie wyobrazić inne oblicze jenijskich brzegów. Takich, o jakich wspomina Gieb Krzyżanowski, jeden z najbliższych współpracowników Lenina, tak jak on zesłałny w te strony. Krzyżanowski

pisal: „...dobrze pamiętam jeden z ostatnich spacerów z Leninem nad brzegiem Jeniseju. Była mroźna, księżycowa noc, wokół iskrzyła się sawanna syberyjskich śniegów. Lenin z przejęciem opowiadał o swoich planach i pomysłach, które chciał zrealizować po powrocie do Rosji...”

Plany budowy Rosji „zelektryfikowanej” znalazły swój wyraz, po zwycięstwie władzy radzieckiej, w programie GOELRO, który zdaniem Krzyżanowskiego „...już samą możli-

wość powstania — zawdzięcza Leninowi”.

Dzisiaj wnukowie budowniczych pierwszych w Rosji radzieckich elektrowni wznoszą mu pomnik żywy, pomnik epoki — Sajano-Szuszeńską GES. Pod względem mocy, zawrze ona w sobie 4 plany GOELRO. A oto kilka liczb, z którymi jeszcze przed wyjazdem z Moskwy zapoznał nas wiceminister energetyki i elektryfikacji ZSRR tow. Anatolij Maksymow

W 1918 roku w Rosji produkowano 2 mld kWh energii elektrycznej. W 1920 — 500 mln kWh. Po Rewolucji produkcja spadła czterokrotnie. Ciężkie lata wojny domowej i interwencji nie mogły przejść bez śladu. Obecnie w Związku Radzieckim, w ciągu 4 godzin wytwarza się 600 mln kWh. — Wspominam rok 1920 — mówi nasz rozmówca — bo właśnie wówczas zatwierdzono na VIII Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad plan GOELRO. Lenin nazwał ten plan „drugim programem partii”. Przewidywał budowę 30 elektrowni rejonowych, zabezpieczających rozwój przemysłowy głównych ośrodków gospodarczych kraju. Jego realizację obliczono na 10—15 lat. Wykonany został przed terminem.

Obecnie w Związku Radzie-

Dokończenie na str. 6

IRENA SZADZIEWSKA
OLGA TROFIOMOWA

— Panie dyrektorze, kto to właściwie jest człowiek oszczędny?

— W potocznym odczuciu, człowiek oszczędny to ten, który mało wydaje, ale ja niezupełnie zgadzam się z taką definicją. Dla mnie oszczędność to nie cel sam w sobie, lecz efekt postawy, której na imię: gospodarność. A przecież gospodarność wcale nie oznacza podejmowania tylko i wyłącznie takich decyzji, które kosztują najmniej. Gospodarność to poszukiwanie optimum między aktualnymi możliwościami, a dzisiejszymi i jutrzejszymi potrzebami. Ujmując więc rzecz skrótowo, powiedziałabym tak: gospodar nie zawsze znaczy oszczędnie, ale oszczędnie nie zawsze znaczy gospodarnie.

— Czyli nie tylko człowiek rozrzutny, ale także skąpiec nie zasługuje na miano oszczędnego?

— Oczywiście. I skąpstwo i rozrzutność to postawy krańcowe. Człowiek gospodarny, zanim zadysponuje pieniędzmi, zastanowi się, myślenie rzadko zaś sprzyja postawom krańcowym.

— Swoją drogą chciałbym zobaczyć, jak pan przed zrobieniem każdego zakupu dokładnie się zastanawia. Chyba mało to realne...

— Nie zgadzam się z panem! Jeśli ma się nawyk gospodarnego życia, to nie trzeba przy każdej bytności w sklepie długich deliberacji, bo się po prostu ekonomicznie myśli. Ale skoro mniej co

dziecka uczono, że niepotrzebnie palące się światło, trzęsą gasić i wyrobiono we mnie ten nawyk, to ja teraz nie tylko gaszę zbędne żarówki, ale również oszczędnie gospodaruję innymi energochłonnymi urządzeniami. I robię to odruchowo. Suma takich odruchów składa się na gospodarność.

— A propos „o dziecku”... Przed 2 lata powiedział pan, że nawyk oszczędzania trzeba zaszcześcić od najmłodszych lat. Rzuć pan wówczas piękna ideę stworzenia czegoś w rodzaju „niemowlęcych kas oszczędności”. I co?

— Jak to — co? Realizujemy te idee. Z naszej inspiracji coraz częściej zakłady pracy fundują noworodkom swych pracowników książeczki PKO z niewielkim wkładem. Regularne 100-złotowe miesięczne wpłaty wnoszone przez rodziców, a potem uzupełniane przez dziecko z kieszonkowego, dają po 20 latach nie tylko 24 000 złotych kapitału, ale aż 22 900 odsetek. Te formy systematycznego oszczędzania premiujemy bowiem szczególnie, stosując najwyższą w Polsce stopę oprocentowania — 6,3 procent. Dla wchodzącego w dorosłe życie młodego człowieka może dysponować blisko 50 000 — to nie tylko pożytek, ale i wielka radość, bo się widzi efekt wieloletniego konsekwentnego działania. I jest to zachęta do dalszego oszczędzania.

— Wspomniał pan o kieszonkowym... W społeczeństwach zachodnich — jak by

Październik — miesiąc oszczędzania

Gospodarnie znaczy oszczędnie

Rozmowa ze Zdzisławem Pakułą
członkiem zarządu NBP, dyrektorem banku

nie było dość oszczędnym — zwyczaj dawania dzieciom w wieku szkolnym stałego kieszonkowego jest bardzo powszechny. U nas — nie może się jakoś przyjąć.

— Wiem o tym i uważam, że tak postępować nie należy. Regularne kieszonkowe, rodzaj „pensji”, to jest kapitalny sposób na uczenie dziecka gospodarności. Na zasadzie: masz swoje potrzeby, więc dostajesz tyle, a tyle miesięcznie i rządz się tymi pieniędzmi.

— Rodzice sami gospodarności dziecka nie uczą, tak jak sami go nie wychowują...

— Racja, i dlatego bardzo dbamy o rozwój Szkolnych Kas Oszczędności; jest ich obecnie ok. 15 000, czyli znajdują się w większości szkół. Wspólnie z MOiW oraz ZHP organizujemy co roku wielki konkurs „Dziś oszczędzam w SKO — jutro w PKO”. Najlepszemu szkółom i drużynom harcerskim, najlepszym uczniom i nauczycielom fundujemy nagrody — w tym roku wartości 1,5 miliona złotych. Dzieci szalenie się pasjonują

oszczędzaniem, cieszy je każda nowa złotówka na koncie, uzyskana ze sprzedaży makułatury, butelek, czy np. sadzenia lasu.

— Przepraszam za szczerość, ale z pewnym zdziwieniem stwierdzam, że pan, jako bankowiec, tak wiele mówi o wychowaniu...

— Rozumiem rolę banku w naszym kraju bardzo szeroko. Skoro chcemy, by nasze społeczeństwo było oszczędne, musimy przede wszystkim młode pokolenie wychowywać w duchu gospodarności, uczyć je tego różnymi metodami. My to robimy metodami właściwymi dla banku. Chcemy na przykład uczyć tego studentów i zarazem pomagać im w uzyskiwaniu mieszkań. Zakładamy więc Studenckie Kasy Mieszkalniowe i przyznajemy im znaczne przywileje w postaci wysokich odsetek, premii za systematyczne oszczędzanie a także premii gwarancyjnych na wypadek zwykłych kosztów budowy mieszkań. Ale wszystko to pod warunkiem terminowego skończenia studiów

— A czy pańskim zdaniem jesteśmy społeczeństwem oszczędnym?

— Biorąc pod uwagę rozmaite historyczne uwarunkowania uważam, że stajemy się społeczeństwem coraz bardziej oszczędnym. Dowodem tego nie tylko wkłady bankowe ludności, przekraczające w tej chwili 360 miliardów złotych i stale rosnące, ale także GUS-owskie badania budżetów rodzinnych. Niech pan weźmie pod uwagę, że statystyczny Polak ma ponad 10 000 złotych oszczędności.

— Ta teza trochę mi się klóci z wciąż pokutującą u nas tradycją hucznych i niesamowicie drogiej uczt weselnych.

— Faktycznie, to się jeszcze zdarza. Ale coraz częściej się o sytuacjach a także stękam się z nimi oświadczać, że miast wydawać bez sensu pieniądze na wesele — rodzice wnoszą młodej parze wkład do spółdzielni albo wyposażają mieszkanie w całości lub w części.

— Owszem, zauważyłem. Ale zauważam też coś zupełnie innego. Mianowicie bank, który niejako patronuje gospodarności — równocześnie emituje banknoty — bardzo kosztowny artykuł. Dlaczego więc ten sam bank tak powoli upowszechnia bezgotówkowe formy płatności? Czeki są chyba tańsze, a na pewno wygodniejsze.

— To prawda, są tańsze i wygodniejsze a bankowi zależy na coraz szerszym ich stosowaniu. Nie można jednak czekać zastąpić banknotów w skali masowej, tak od ręki. To nie kwestia dekretu, ale przełamania pewnych nawyków i oporów, choćby w handlu. Krag ludzi zakładających sobie rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe systematycznie się jednak rozszerza: w 1975 roku było 17 000, a dziś jest ok. 50 000 posiadaczy książeczek czekowych. Niezależnie od trudności natury psychicznej — szerokie upowszechnienie obrotu bezgotówkowego wymaga elektryfikacji całej bankowości w Polsce. Tego też nie można zrobić w jednej chwili, choćby dlatego, że wymaga to sporych środków finansowych.

— Innymi słowy: oszczędność musi czasem kosztować. Dziękuję panu za rozmowę.

Rozmawiał

TOMASZ JEZIORAŃSKI

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Nauka a spiżarnia (18)

Kukurydza — bez egzotyki

Kukurydza, której kolebką był Meksyk, mimo ogromnego upowszechnienia jej na świecie, jest dla nas wciąż rośliną w pewnym sensie egzotyczną. Wobec 110 milionów hektarów plantacji światowych, jej udział w strukturze zasiewów polskiego rolnictwa jest nadal zbyt mały. Uprawia się ją zazwyczaj na zielonkę i kiszonki, choć w naszym kraju są dogodne strefy klimatyczne i glebowe, przydatne dla kukurydzy ziarnowej. Rzecz w tym, żeby dostosować do tych obszarów plenne i wcześniej dojrzewające odmiany.

Rolnicze poligony

W latach siedemdziesiątych przedstawiciele nauk rolniczych włączyli się energicznie do prac hodowlanych nad plennymi, wcześniej dojrzewającymi, najbardziej wartościowymi paszowo odmianami kukurydzy. Zakład Doświadczalny Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Smolicach (woj. leszczyński) ma 18 odmian polskich mieszańców. Baza praktyczną stanowią pola przedsiębiorstw państwowej gospodarki rolnej w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim oraz Kombinatu „Notec” w województwie pilskim. Poligonem upowszechniania uprawy kukurydzy stają się coraz częściej rolnicze spółdzielnie produkcyjne, a także spora liczba wyspecjalizowanych w chowie inwentarza gospodarstw indywidualnych.

Uprawa kukurydzy na zielonkę i do silosów nie budzi już w zasadzie żadnych oporów u rolników, zwłaszcza w rejonach intensywnego gospodarowania. Z jednego hektara plantacji uzyskuje się nie dwa tysiące tzw. jednostek owsianych kiszonki, jak to było jeszcze do roku 1970, lecz 7500. Teraz pracuje się nad nowymi kierunkami użytkowania kukurydzy silosowej oraz sposobami jej konserwacji.

Prace badawcze i doświadczalne skupiają się nad nowymi technologiami uprawy mieszańców kukurydzy ziarnowej, która dawałaby wysokie plony w naszych warunkach klimatycznych i glebowych. Trzeba wybrać odpowiedniejsze spośród 3500 odmian znanych w świecie. Stąd tak wielka jest rola i odpowiedzialność zakładów IHAR, doświadczeń Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych w Słupie Wielkiej, Instytutu Uprawy Roli i Roślin poznańskiej Akademii Rolniczej oraz znajdujących się także w Wielkopolsce zakładów doświadczalnych Instytutu Uprawy, Nawożenia, Gleboznawstwa.

Tańsza od zbóż

Popularyzator uprawy kukurydzy, a szczególnie ziarnowej, doc. dr hab. Andrzej Dubas z poznańskiej AR jest zdania, że nie można administracyjnie łamać podstawowych zasad biologii, to znaczy

wyznaczonych przez położenie geograficzne granic uprawy. Jak wykazały badania ostatnich lat, takie rejonu uprawy kukurydzy na ziarno są w zasadzie tylko trzy: krakowsko - rzeszowski - przemyski - lubelski, śląski (Opolszczyzna i Dolny Śląsk) oraz wielkopolsko-lubuski.

Ze uprawą kukurydzy na ziarno w wymienionych rejonach przemawiają również względy ekonomiczne. Koszt jej uprawy jest o 70 procent mniejszy niż czterech zbóż, natomiast plon o 20-25 procent wyższy. W ubiegłym roku w województwie poznańskim kukurydza plonowała ziarnem średnio po 57 kwintali z hektara. Masa ta równa się 16 000 jednostek owsianych z hektara. Nie ma więc drugiej takiej rośliny zbożowej, która w naszych warunkach może dać podobną wartość karmową.

Kłopot tylko z tym, że ziarno owo trzeba suszyć. W ubiegłym roku koszty suszenia skalkulowano w granicach 1700-2400 zł za tonę ziarna. Taniej nie można ze względu na dużą wilgotność sprzątaanej kukurydzy (do 40 procent) oraz wysokie koszty paliwa. Trzeba było pomyśleć o innych sposobach konserwacji ziarna. Dr Adam Jakacki ze Stacji Hodowli Roślin w Kobyernicach (woj. wrocławskie), który obecnie pracuje nad tym zagadnieniem w podobnej placówce w Krzeszowicach na Rzeszowszczyźnie, propaguje suszenie całych roślin kukurydzy zebranych z silosokombajnami. Wykorzystuje się w tym celu suszarnie bębnowe z Rożną. Można wtedy uzyskać powyżej 70 kwintali wartościowego suszu z jednego hektara.

Wylęgarnia pomysłów

Warto się przyjrzeć, jakie sposoby konserwacji ziarna kukurydzy wypróbowały się w Kombinacie PGR Manieczki. Oprócz suszenia w suszarni jugosłowiańskiej, co zapewnia 960 ton, rozbiła się ziarno produkowanym przez POM w Ostrowie rapideksem o wydajności jednej tony na godzinę. Rozdrobnioną masę ładuje się do silosów wyłożonych papierem i nakrytych folią. Trzy wysokie wieże czeskie — popularne herwestory z Vitkovic — polykają po 250 ton ziarna.

W Kombinacie tym uprawia się ponad 700 ha kukurydzy na ziarno i ponad 200 ha na susz; sześć wysoko wydajnych kombajnów Rivierre-Casalis omłaca tam po 600 ton dziennie. Żeby to wysuszyć (do 18 procent wody w ziarnie), potrzebna byłaby suszarnia o wydajności od 120-160 ton na dobę, a nie jugosłowiańska — zdolna przepuścić tylko 80 ton.

Kombinat, mając jesienią 4000-5000 ton ziarna, skwapliwie wykorzystuje pomysły naukowców i własnych pracowników. Dyrektor Jan Baier opowiada się za suszeniem pociętej kukurydzy (łodygi

razem z ziarnem), lecz na razie nie ma jeszcze takiej maszyny, która by cięła małe kawałki. Próbuje się też konserwować ziarno wodą amoniakalną tlenkiem siarki. Pracuje się nad metodą zbioru całych kolb kukurydzy, rozbijania ich i kłuszenia; w tym celu dokonuje się przeróbek importowanej maszyny. Na polu w Szoldrach, oprócz omłotu ziarna, zbierano jednocześnie koszulki i osadki kolb, które wraz ze słomą kukurydzianą stanowią znakomitą dodatkę do zakiszanych liści buraczanych.

Najlepszym — według opinii fachowców — sposobem konserwacji kukurydzy jest pakowanie ziarna do rekawów foliowych, co robi w woj. leszczyńskim POZH Garzyn oraz rolnicy indywidualni. Niestety, są na razie kłopoty z folią, wciąż jej brakuje dla potrzeb rolnictwa.

Te kłopoty muszą być więc co rychlej rozwiązane. Inaczej nie uda się zrealizować programu upowszechnienia w Polsce uprawy kukurydzy ziarnowej. Ma ona w roku 1980 zająć 400 000 hektarów. Na razie sieje się ją na niecałych 120 000 ha, z tego około 100 000 ha w gospodarstwach upowszechnionych.

W Manieczkach są na najlepszej drodze, żeby składnikiem mieszanek paszowych była w 70 procentach kukurydza w różnych postaciach, bo to gwarantuje dobre wyniki produkcji zwierzęcej i znaniom upraszcza gospodarke rolną. I tak może być w wysokotowarowych rejonach Polski, o ile zostaną wypełnione luki w przetwórczości kukurydzy, to znaczy wybudowane zostaną silosy o dużej pojemności i stosownej mechanizacji załadunku paszy.

MARIA POŁCYNOWA



Odpowiednio przystosowanym do zbioru osadek kukurydzy kombajnem Rivierre Casalis żniwie się obecnie na polach Manieczek.

Fot. — A. Piszczola

Czy ludzie będą żyli 200 lat?

Radzieccy gerontolodzy są zdania, że istnieją dwa sposoby przedłużenia życia: egzogeniczny — pokonanie zewnętrznych przyczyn, skracających długość życia człowieka i endogeniczny — interwencja w biologię starzenia.

Pierwszy sposób już dawno znalazł potwierdzenie. W krótkim czasie osiągnięto bardzo dobre rezultaty, dzięki szybkiemu rozwojowi naukowo-technicznemu, zmianom socjalnym, osiągnięciom medycyny w walce z chorobami zakaźnymi, w ZSRR od początku obecnego stulecia średnia długość życia wzrosła z 32 do 70 lat.

W latach 50 powstał w ZSRR Instytut Gerontologii Akademii Medycznej ZSRR, który zainicjował prace naukowe, prowadzone do tej pory w kilkudziesięciu instytutach naukowo-badawczych. Zalecenia gerontologów okazały się słuszne. Wiele uwagi poświęcono tworzeniu znanych na całym świecie preparatów gerontologicznych i ich dawkowaniu dla ludzi w różnym wieku. Przeprowadzono badania ponad 40 000 ludzi powyżej 80 lat. Większość z nich mieszka w miejscowościach górskich. Okazało się, że wielu z nich nie pilo alkoholu i nie zna smaku tytoniu. Wszyscy pracowali do późnej starości, co było bezpośrednią przyczyną zachowania ich aktywności życiowej. Podsumowując wyniki badań, naukowcy doszli do wniosku, że stały „trening” górski — życie w warunkach zmniejszonego ciśnienia, przygotowanie ich organizmu do stanu niedożywienia (charakterystycznego dla ludzi starszych), natomiast aktywność życiowa sprzyja stałemu odradzaniu energii.

Drugim sposobem jest ingerencja w biologię starzenia. Walka z najbardziej powszechnymi chorobami ludzi znacznie przedłuża długość ich życia. Samo tylko zlikwidowanie chorób serca i układu krążenia przedłużyłoby średnią życia o 6-7 lat. Likwidacja chorób nowotworowych — o dalsze 1,5 roku. Im bardziej jednak średnia życia będzie rosła — tym więcej środków materialnych będzie wymagał każdy następny „krok medyczny”. Z pomocą medycynie powinna więc przyjść biologia.

W ubiegłym roku w ZSRR w ramach Akademii Nauk ZSRR utworzono specjalną komisję, która opracowała plan koordynacji badań naukowych, dotyczących sztucznej przedłużenia średniej życia ludzi. Plan składa się z trzech części: opracowanie środków przedłużenia życia działających na aparat genetyczny, opracowanie środków chemicznego i fizycznego działania na proces starzenia.

Naukowcy radzieccy są zdania, że przy odpowiedniej skali badań, w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat uda się wyznaczyć pierwsze preparaty, dzięki którym można będzie przedłużyć życie średnio o 40-60 lat, a więc zwiększyć średnią życia do 100-120 lat. Dalsze badania umożliwią kolejne przedłużenia średniej życia od 150-200 lat.

SWIETLANA WINOKUROWA

Japoński transformator — kołos montowany w Poznaniu

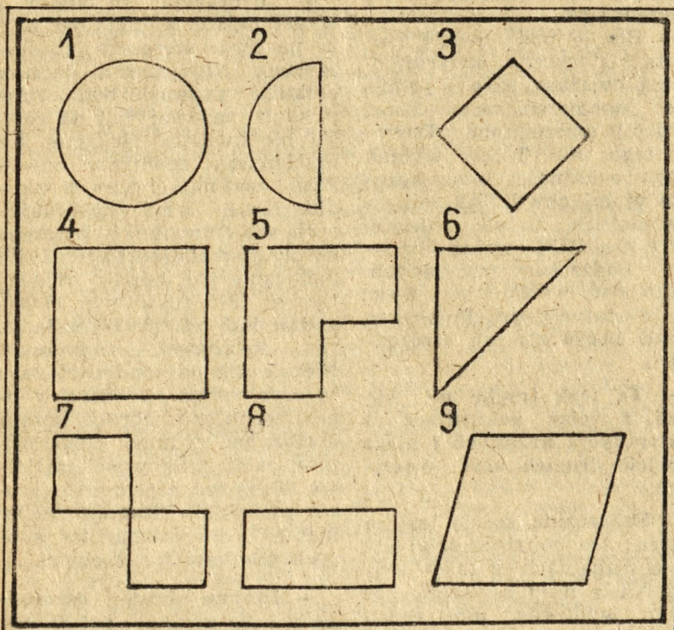
Rozpoczął się już energetyczny szczyt. Zużycie prądu jest coraz większe i będzie systematycznie rosło w miarę ubywania dnia; zimą — jak zwykle — trzeba będzie dostarczyć odbiorcom najwięcej prądu. Nader ważne jest przede wszystkim dla Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego realizowane obecnie przedsięwzięcie. Tym bardziej, że dotychczas jakakolwiek awaria powodowała znaczne ograniczenia dostaw prądu.

Na jednej z rozdzielni koło Poznania montuje się transformator-kołos, bardzo dużej mocy równy sile jednego bloku elektrowni Dolna Odra. Wyprodukowany on został w Japoni i przeznaczony jest na największe stosowane obecnie w Polsce napięcie (110 kV). Agregat ten jest pierwszym tego rodzaju w okręgu poznańskim, drugim zaś w kraju — podobny działa jedynie w Gdańsku.

Montaż prowadzi brygada Zakładu Remontowego Energetyki z Gdańska. Dzięki dobrej organizacji pracy i dużej jej wydajności, roboty postępują bardzo szybko. Za około 2 tygodnie transformator ma być włączony do eksploatacji i zapewni wystarczającą moc dla okręgu poznańskiego na najbliższe lata.

Zanim jednak transformator trafił na miejsce montażu, odbył długą (ponad 300-kilometrową) podróż drogami z Gdańska, dokąd dowożony został statkiem. Łącznie z przyczepą, na której był transportowany ważył 362 tony! Był to największy ładunek przewożony do tej pory polskimi drogami. Skomplikowanego przewożenia, który trwał dwa tygodnie dokonywali pracownicy Zakładu Transportu Energetyki z Radomia. (bop)

Zadanie logiczne



ZAMASKOWANY INTRUZ

Wśród dziewięciu figur zgrupowanych na rysunku, tylko jedna z zasadniczego powodu jest intruzem. Zadanie polega na wykryciu owego intruza, nie pasującego do kompletu.

J. Ciupiński

Z Politechniki Poznańskiej

Naukowe związki ze światem

Politechnika Poznańska od lat utrzymuje żywe kontakty z zagranicznymi placówkami naukowymi i dydaktycznymi. Są wśród nich Instytut Politechniczny w Charkowie, Instytut Budowy Maszyn Rolniczych w Rostowie, Instytut Fotosyntezy Akademii Nauk Związku Radzieckiego oraz Międzynarodowy Kolektyw Uczonych w Moskwie, a także dziesięć innych uczelni w Czechosłowacji, Francji, Holandii, Jugosławii, NRD i Stanach Zjednoczonych.

W okresie minionego roku akademickiego kilkudziesięciu pracowników naukowych odbywało staże w siedemnastu krajach wszystkich kontynentów, a ponad stu uczestniczyło w organizowanych za granicą konferencjach, zjazdach, sympozjach oraz w międzynarodowych targach i wystawach. Umowy z zagranicznymi placówkami naukowymi przewidują ponadto studia podyplomowe i doktoranckie w zakładach i laboratoriach Politechniki Poznańskiej. W najbliższym czasie poznańska uczelnia techniczna podpisze porozumienie o współpracy z Kubańskim Wyższym Instytutem Politechnicznym w Hawanie. (zr)

W głąb morskich

Kiedy obejrzałem pamiętny film Meissnera „Wraki”, — poświęcony pracy nurków — wspomina Antoni Dębski — powiedziałem sobie, że za nic w świecie nie zejść pod wodę. Pionier polskiej batynautyki był wówczas słuchaczem Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego i w planach życiowych owszem miał oglądanie morza, ale tylko z pokładu statku.

Jest czego szukać

W ostatnich dwóch dziesięcioleciach lat rozpoczął się na świecie prawdziwy szturm na morskie głębiny. Szlachetny pęd do wiedzy, do poznania tego, co kiedyś wydawało się na zawsze ukryte przed człowiekiem, znalazł poparcie w prognozach ekonomistów i nowych możliwościach oferowanych przez technikę. A jest czego szukać w głębinach, na dnie i pod dnem morskim. Po zostaje tylko problem — jak to zrobić?

Wśród różnych sposobów, niezastąpiona jest w wielu przy-

padkach fizyczna obecność człowieka pod powierzchnią, i to nie zamkniętego w łodzi podwodnej czy batyskafie, ale — nurka. Jedynym nurkiem klasycznym, połączonym „pępowiną” ze statkiem nadwodnym, już nie wystarczy. Ma on bardzo ograniczoną swobodę ruchów, a co najważniejsze — na większej głębokości może pracować zaledwie kilkadziesiąt minut. Powiązane to jest z koniecznością oddechu przy powrocie na powierzchnię tzw. dekompresji, czyli powolnego przyzwyczajania organizmu do malejącego ciśnienia. Proces ten musi trwać tym dłużej, im głębsze było zanurzenie, czasem kilka lub nawet kilkanaście godzin.

Ograniczenia te można przezwyciężyć lokując pętlownika w specjalnej kabine umieszczonej na odpowiedniej głębokości. Po nieważ w otwartej u dołu kabiny panuje to samo ciśnienie co pod wodą, nie musi on po powrocie z podwodnej wycieczki odbywać każdorazowo dekompresji. Może tam pozostawać przez szereg dni, prowadząc mniej więcej normalne życie. Wydłuża

to niepomiernie efektywny czas podwodnej pracy. Nurkowi musi jednak wówczas, zwłaszcza na większych głębokościach, oddychać nie powietrzem, a specjalnymi mieszaninami gazowymi. Nad ich składem pracował uporczywie Antoni Dębski, sam stawiając się w roli królika doświadczalnego.

Kiedy zaczął eksperymentować z mieszaną tlenowo-wodową, okrzyknął go... samobójca. Dziś — właśnie na tym typie mieszanek osiągnięto rekordowe głębokości.

„Meduzy” i „Delfiny”

Polska batynautyka skończyła w tym roku 10 lat. W lipcu 1967 r. na kaszubskim jeziorze Kłodno odbyło się pierwsze zanurzenie „Meduzy 1”, kabiny, którą dziś jej konstruktor nazywa puszką od konserw. Kiedy po czterech dobach przebywania na głębokości 24 metrów wyszedł cały i zdrowy, miał prawo uważać się za zwycięzcę i sądzić, że teraz sprawy się gładko potoczą.

→

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza gospodarce narodowej

Współczesna polska szkoła wyższa jest placówką otwartą na różne przejawy życia społeczno-gospodarczego, a jedno z jej zadań polega na **rozwiązaniu problemów wynikających z realizacji programu rozwoju kraju**. Różnorodne badania ustalone wspólnie z jednostkami gospodarki społecznej oraz z instytucjami państwowymi prowadzą również pracownicy naukowcy i studenci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Spośród trzydziestu dwóch umów o bezpośredniej współpracy większość stanowią umowy długoterminowe, wszystkie jednak mają istotne znaczenie dla rozwoju uczelni oraz przedsiębiorstw i instytucji.

Do prawidłowej oceny **gospodarowania wodą w zapleczu Poznania** przyczyniły się prace prowadzone w Instytucie Geografii. W tym samym instytucie wykonano również opracowania fizjograficzne dla Szczecina — Błonia oraz Gryfina, Przytoro-Łanowa, Karsiborza i Wielgo-wa w województwie szczecińskim. W wyniku porozumienia między Instytutem Pedagogiki a Ministerstwem Oświaty i Wychowania prowadzone są prace nad systemem wychowawczym dziesięcioletniej szkoły średniej.

Nowatorskie metody, które znajdują zastosowanie w sterowaniu maszynami przy użyciu głosu ludzkiego powstają w Instytucie Mate-

matyki, współpracującym z Instytutem Podstawowych Problemów Techniki PAN. W Instytucie Chemii, który współdziała ze Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Robót Drogowych i Mostowych w Warszawie prowadzone są badania nad nowymi materiałami polimero-wo-betonowymi potrzebnymi **do budowania dróg i mostów**. Zwiększenia eksportu do Francji ślimaka winniczka można się spodziewać w rezultacie badań w zakresie jego występowania i hodowli, prowadzonych w Instytucie Biologii na zlecenie Zjednoczenia Produkcji Leśnej „Las” w Warszawie.

W placówkach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prowadzone są również badania ergonomicznej problematyki ochrony pracy, wyrobów i urządzeń elektronicznych, metod wytłumiania hałasu w pomieszczeniach Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego na Okęciu, konstrukcji rur laserowych oraz nad ochroną własności przemysłowej.

Obok prac świadczących o dużym zaangażowaniu uczelni w **rozwój gospodarki i kultury narodowej** prowadzi się tu również tzw. badania podstawowe, od których zależy rozwój nauki. (zr)

Zmieniający się świat

Rewolucje w dziejach ludzkości

Z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, która w praktyce zapoczątkowała epokę socjalizmu w dziejach ludzkości, warto nieco uwagi poświęcić problematyce rewolucji w ogóle. Chodził przede wszystkim o wejście w dyskusję i tezy rozwijane przez historyków. Z tego punktu widzenia rzecz rozpatrując, można stwierdzić, że rzadko który temat tak nasycony jest treściami ideologicznymi, jak problematyka rewolucji, a w ogóle termin „rewolucja” jest typowym mot de combat, czy li słowem, o które toczy się walka. Dużą część tych propozycji i sporów spowodowała właśnie Rewolucja Październikowa. Stworzyła ona bowiem jakościowo nową sytuację w świecie. Uruchomiła różne formy intelektualnego i politycznego przeciwstawiania się socjalistycznym treściom i perspektywom. Słowo „rewolucja” dodana do stała nowa treść.

Rewolucja typu socjalistycznego stała się niejako automatycznie główną płaszczyzną odniesienia dla wszelkich rozważań o rewolucji. Przede wszystkim więc zaczął się swe go rodzaju nacisk na używanie, lub nieużywanie słowa rewolucja. Oto autorzy niemarksiści zaczęli nader obficie szafować tym terminem, bądź też unikać w przy padkach rzeczywiście (z punktu widzenia marksistowskiej teorii procesu historycznego) rewolucyjnych ruchów tego określenia. Tak więc na przykład H. Marcuse mówi o nowej rewolucji amerykańskiej lat siedemdziesiątych naszego wieku, Th. W. Africa o rewolucji spartańskiej itd. Z drugiej zaś strony wielu autorów angielskich (np. G. M. Trevelyan) wydarzenia w Anglii lat 1685—1688 nazywa rewolucją, a było to kompromisowe ułożenie między wigami i torysami, zaś rewolucję angielską lat 1642—1649 wojną domową lub podobnie. Zresztą i w literaturze marksistowskiej istniała przesadna tendencja do opatrzywania mia nem rewolucji wydarzeń, które mogłyby wzbudzać z punktu widzenia ich zasięgu czy wyrazistości treści pewne wątpliwości. Tu zaliczyć na przykład można by określenie rewolucji pogańska dla charakterystyki wydarzeń w Polsce w 1037 roku.

Motywacje dla takiego postępowania są wszakże całkiem różne w porównaniu

z wskazanymi poprzednio uśłowianiami. Rozbieżności są jednakże jeszcze większe. Oto tam, gdzie bardziej postępowi historycy dopatrują się rewolucji, historycy konserwatywni (czy wręcz reakcyjni) z punktu widzenia zaopatrywania społecznych używają innych terminów, takich jak rebelia lub też terminów w ogóle pozbawionych tego rodzaju treści. Spotyka się nawet zastępowanie terminu rewolucja określeniem kontrrewolucja. Dla M. E. Francois z Northwestern University w Stanach Zjednoczonych, która próbuje zbudować model rewolucji europejskich XIV—XVIII wieku, wszystkie znane nam ruchy rewolucyjne (jak np. rewolucja angielska czy powstanie Pugaczowa) były kontrrewolucjami bowiem wy mierzone były przeciw rządom, które się unowocześniały i opierały się na siłach wstecznych, np. na chłopstwie).

Dalszą próbą koncepcyjnego przeciwstawiania się Rewolucji Październikowej jest zaproponowanie przez wielu historyków niemarksiściowskich globalnego określenia „rewolucja demokratyczna” na oznaczenie europejskich (i amerykańskich) rewolucji osiemnastego i dziewiętnastego wieku. Znany historyk R. R. Palmer swe główne dzieło dotyczące rewolucji osiemnastego wieku zatytułował „Wiek rewolucji demokratycznej”. Tu przeciwstawie nie tych rewolucji rewolucyjnym wydarzeniom początków XX wieku jest dość delikatne, lecz przecież na kongresie historyków w Rzymie w 1955 roku lansowane takie określenie jak „rewolucja zachodnia” (dla przeciwstawienia „wschodniej” zapoczątkowanej w 1905 roku (czy nawet „rewolucja atlantycka”). Aby przeciwstawić światowemu zięciu rewolucji lat 1905—1917 jakiś inny, konkurencyjny zespół faktów historycznych o znacznym zasięgu, zaczęto lansować nazwę „pierwszej rewolucji światowej”, która nastąpiła w Europie zachodniej i Ameryce w latach 1770—1815.

To wszystko są, jak łatwo zauważyć, poczynania natury niejako zewnętrznej. Równocześnie jednak dużą popularność zdobyły rozważania teoretyczne na temat rewolucji, przeciwstawiające się jej marksistowskiemu ujęciu. W jakim kierunku idą te rozwa-

żania? Przede wszystkim więc spotykamy się z próbami utopienia teorii rewolucji w teorii pojemniejszej, która wszak że pozbawia rewolucję ich cech specyficznych. Tak więc na przykład uznaje się, że rewolucje to jedna z form przejawiania się przemocy w dziejach, można więc mówić jednym tchem o właściwych rewolucjach, każdym wystąpieniu tłumy, czy też o zwykłym gangsterstwie. W ten sposób wyeliminowuje się czynnik klasowy z mechanizmu rewolucji, a sposobów takiej eliminacji jest wiele. Mówi się więc o walce całego „społeczeństwa” z danym rządem, o ponadklasowej walce o niezależność polityczną (jak w niektórych charakterystykach rewolucji amerykańskiej) itd. W tych ujęciach siłą napędową wydarzeń jest zwykle nie jakaś klasa społeczna, lecz pawna elita działająca, zaś masy uczestniczą biernie, dopuszczając się zwy kłych aktów przemocy, rabunku i grabieży. Analizę klasową uczestniczących w rewolucji ma zastąpić posługiwanie się terminem „tłum”, „motloch” itd. W literaturze anglosaskiej będą to określenia takie, jak (bardziej neutralne) „crowd” czy (bardziej pejoratywne) „mob”. Można oadnie powiedzieć, że w historiografii niemarksiściowskiej unika się odwołania do teorii rewolucji na rzecz, często ahisterycznie rozumianych, teorii tzw. średniego zasięgu (jaka jest np. wspomniana teoria przemocy).

W świetle koncepcji materializmu historycznego, która podkreśla zarówno obiektywny jak i subiektywny charakter dziejów, ludzie świadomie tworzą swą historię, lecz nie tworzą jej dowolnie, a tylko w istniejących, zastanych warunkach obiektywnych. Rewolucje rzeczywiście są wydarzeniami w dziejach raczej wyjątkowymi. Są zawsze jednym z członów alternatywy (gdy drugim są wszystkie inne rozwiązania), możliwością historyczną, która sta je się rzeczywistością tylko w ściśle określonych warunkach. Są jednym z mechanizmów zmian i postępu. Są najwyższym przejawem aktywności historycznej społeczności, są społecznym zrywem przeciw istniejącym stosunkom. Sygna lizują zwykle pojawienie się na widowni grup czy klas społecznych zainteresowanych walką o swe interesy.

JERZY TOPOLSKI

Przeciw zagrożeniu środowiska

W ostatnich latach na terenie środkowego Nadodrza powstało kilkanaście wielkich ferm przemysłowego tuczny trzody chlewnej i bukatów oraz nowoczesnych ośrodków hodowli bydła mlecznego. Jednak tylko największy z tych obiektów — ferma tuczny trzody chlewnej w kombinacie rolnym PGR Bleganów o rocznej wydajności 45 000 tuczników, posiada oczyszczalnię ścieków z prawdziwego zdarzenia.

Już pierwszy okres po uruchomieniu ferm hodowlanych wykazał, że gnojowica kierowana bezpośrednio na użytki rolne, zagraża środowisku przyrodniczemu i może wywołać nieobliczalne skutki ekologiczne.

Aby nie dopuścić do tej sytuacji postanowiono zgodnie z decyzją władz podjąć na wniosek specjalistów przekwalifikować jeden z dotychczasowych zakładów produkcyjnych województwa zielonogórskiego na wytwórnię urządzeń oczyszczalniczych. Zadanie to powierzono Przedsiębiorstwu Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę — „Prodrol” w Sulechowie.

Zgodnie z przyjętym programem — sulechowski „Prodrol” zajmie się budową mechanizmów do uzdatniania gnojowicy w wielkich fermach zwierząt i produkcją kompletnych zestawów oczyszczalniczych na potrzeby województw zielonogórskiego i gorzowskiego. (PAP)

Najwyższy bank



We Frankfurcie nad Menem (RFN) prze kazano niedawno do użytku nowy gmach centralnego zarządu Banku Wspólnoty Gospodarczej. Jest to najwyższy budynek bankowy w RFN. Ma 44 kondygnacje, z tej liczby — 39 nad ziemią. Prócz pomieszczeń biurowych dla kilkuset pracowników, w gmachu znajduje się w podziemiach centrum handlowo-usługowe, od domu mody, poprzez sklep jubilerski do zakładu fryzjerskiego. Zdjęcie wykonano obiektywem o bardzo szerokim kącie. Stąd krzywiżny ścian zewnętrznych gmachu.

Fot. — Inter Nationes

tajemnic

Początkowo tak rzeczywiście było. Rezultatem doświadczeń Dębskiego, zainteresowanego się Przedsiębiorstwem Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku i już w następnym roku zbudowana została konstrukcja większa i doskonalsza technicznie, choć w gruncie rzeczy też dosyć prymitywna — „Meduza 2”. Próbną zanurzenie na głębokości 26 metrów trwało 7 dni, a później już w pracach na morzu nurkowie operowali z batystacją, opuszczoną poniżej 50 metrów. Następnie „Meduza 2” kilka lat przeleżała na brzegu, aż zainteresowała się nią Gdańska „Hydrobudowa”, główny wykonawca Portu Północnego. Tu właśnie, przy badaniach gruntu pod falochrony portowe kabina zdała już nie tylko techniczny, lecz i ekonomiczny egzamin.

Kolejną konstrukcją Antoniego Dębskiego był swego rodzaju podwodny szybowiec „Delfin 1”. Powstał on na zamówienie Morskiego Instytutu Rybackiego, któremu był potrzebny do podwodnych obserwacji procesu połowowego. Z miniaturowej łodzi podwodnej, holowanej za stat-

kiem, obserwowano — jak zachowywały się ryby w obecności włoka, jak reagują na różne manewry sieci, na prąd elektryczny i inne bodźce. „Delfin 2” był już pojazdem dwuosobowym. Obydwie łodzie zdały praktyczny egzamin, m. in. w odcinicznych rejsach badawczych „Profesora Siedleckiego”.

Podwodna wieża

Budowę „Delfina 1” zaczynał Dębski jeszcze samotnie, ale kończył już pod patronatem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi. Organizacja ta, która do niedawna zajmowała się wyłącznie popularyzacją wiedzy, od pewnego czasu z imponującą aktywnością włączyła się do badań naukowych i rozwoju techniki.

Najsilniej przemawiającą do wyobraźni dziedziną jest tu właśnie batynautyka, a najkonkretniejszym materialnie przejawem nowej działalności — batystacja

„Geonur”, zwana też pływającą wieżą wieńczącą do prowadzenia badań podwodnych i prac geologicznych na dnie morskim. Ta unikatowa, bo wyposażona w urządzenia wiertnicze konstrukcja — również autorstwa Antoniego Dębskiego — jest pierwszą tego rodzaju w krajach socjalistycznych. Po dwóch latach praktycznej eksploatacji „Geonura” rozwiały się wszelkie wątpliwości co do jego walorów technicznych i ekonomicznej celowości użytkowania kabiny. Wykonała ona cały szereg wierceń podwodnych, głównie w basenach portowych i stoczniowych oraz na torach żeglugowych. Prowadzone w ten sposób badania gruntów dna służyły budowie różnego rodzaju urządzeń hydratechnicznych oraz wykonywaniu robót pogłębiarskich i wykorzystywane będą w przyszłości przy innych pracach tego rodzaju.

Obecnie dobiega końca projektowanie znacznie większej i doskonalszej kabiny, którą nazwano „Geonur 2”. Dzięki swoim rozmiarom zapewni ona podwodnej załodze, liczącej zresztą, znacznie lepsze warunki bytowania i prowadzenia badań. Najistotniejszą jednak nowością, zgłoszoną do Urzędu Patentowego, będzie sonda wiertnicza nowego typu, zdolna do pobierania pró-

bek gruntu z głębokości 120 metrów poniżej poziomu dna (do tej pory — 40 metrów). Ale nie to nawet stanowi jej najważniejszy walor; jest nim zdolność do pobierania próbek o strukturze nie naruszonej. Dla wielu badań i zastosowań praktycznych, a zwłaszcza dla budownictwa wodnego, ma to ogromne znaczenie. Głębsze wiercenia oznaczają znaczne rozszerzenie programu badań.

Konkurent i następca

Antoni Dębski stracił ostatnio monopol na podwodne konstrukcje badawcze; stało się to za przyczyną młodego absolwenta Politechniki Gdańskiej, Lecha Ro wińskiego. Grac nad swoją kabiną podwodną rozpoczął on jeszcze jako student, dzisiaj jest już pracownikiem naukowym Instytutu Okrętowego, a „Grześ”, bo tak ochrzcił swój pojazd (zbudowany wspólnie z kolegami z kółka naukowego „Korab”), po myślnie przeszedł cały szereg prób, łącznie z zanurzeniem na głębokość ponad 500 metrów — i już niebawem rozpocznie pracę w służbie Morskiego Instytutu Rybackiego. Jest to, podobnie jak „Delfin”, pojazd holowany.

PRZEMYSŁAW KUCIEWICZ

HUMOR I SATYRA



ROZWIĄZANIE ZADANIA LOGICZNEGO

Intruzem jest figura nr 7, która jedyna składa się z dwóch części.

Narada aktywu partyjno-gospodarczego w Koninie

Omówieniu dotychczasowego dorobku w realizacji zadań wynikających z V Plenum KC PZPR oraz ustaleniu kierunków upowszechniania i wdrażania uchwał IX Plenum KC PZPR poświęcona była wczorajsza narada aktywu partyjno-gospodarczego województwa konińskiego.

Ponad 400 działaczy partyjnych i gospodarczych regionu, pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Koninie, Tadeusza Grabskiego, omówiło pozytywne zmiany, które zaszły w gospodarce regionu w ostatnim okresie, wskazując przyczyny trudności, zakłádów i przedsiębiorstw w realizacji zadań. (woj)

Premier W. Brytanii w Bonn

Premier W. Brytanii, James Callaghan przebywał wczoraj w wistacji oficjalnej w RFN w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, Davida Owena i ministra skarbu, Denisa Healeya. W ramach brytyjsko-zachodniemieckich konsultacji premier Callaghan odbył w Bonn rozmowę z kanclerzem RFN, Helmutem Schmidtem.

Jak podaje agencja Reuters, brytyjsko-zachodniemieckie rozmowy były poświęcone przede wszystkim problematyce zachodnioeuropejskiej. (PAP)

MUZYKA

Koncert przyjaźni

Trwa seria imprez pod hasłem „Oni Przyjaźni”, a jedną z form spotkania z kulturą i sztuką bratnich krajów socjalistycznych stał się poniedziałkowy koncert symfoniczny w Auli UAM z udziałem Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyktando Renarda Czajkowskiego oraz zaproszonych zagranicznych solistów.

Już pierwsze tony uwertury do opery Dymitra Kabalewskiego „Czas Bragnen” zapowiadają charakter tego wieczoru w krainie muzyki. Opera — oparta na powieści Remoin Rollanda — powstała w 1937 r., lecz popularniejszą od dzieła scenicznego stała się właśnie ta — oparta na głównych myślach muzycznych — uwertura. Jest to więc jakby wianuszek kilku, z reguły tanecznych tematów melodycznych, przez które nieskądoby przebiega element filozoficzny zadumy. Ten nastrój liryzmu osiągnął pełnię w dwóch następnych kompozycjach, bo oto usłyszeliśmy słynne miniaturowe koncerty Ludwika van Beethovena — Romans G-dur op. 40 oraz Romans F-dur op. 50 na skrzypce i orkiestrę (1802 r.). Warto pamiętać, że kompozycje te, wykonywane przedwczoraj z wręcz niesmiętą prostotą przez solistę z NRD Axela Wilczoka, napisał Beethoven tuż po fortepianowej „Sonacie księżycowej”, a więc w konwencji zapowiadającej epokę romantyzmu — wielki przełom w historii sztuki.

Na pewno w Poznaniu gościł będziemy jeszcze nieraz Axela Wilczoka, który obecnie jest aspiantem berlińskiej Wyższej Szkoły Muzycznej im. H. Eislera. Dodajmy jeszcze, że w tym roku ukończył ón Konserwatorium im.

Plenum ZG TPPR

Obchody 60 rocznicy Października ożywiają działalność społeczno-polityczną różnych środowisk

Przygotowania do X Zjazdu Towarzystwa

Przygotowania blisko 4-milionowej organizacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do jej X Zjazdu, oraz dotychczasowy udział i najbliższe przedsięwzięcia Towarzystwa w ogólnokrajowych obchodach 60-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej były tematem wczorajszego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego TPPR. Obrady prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący ZG TPPR Jan Szydłak.

Otwierając posiedzenie podkreślił on, że TPPR rozpoczyna kampanię sprawozdawczą wyborczą przed X Zjazdem, w

okresie ogólnonarodowych obchodów 60-lecia Wielkiego Października, w klimacie rzeczywistniania uchwał IX Plenum KC PZPR. Treści obchodów tej rocznicy ożywiają dziś działalność społeczno-polityczną wszystkich środowisk. Ludzie pracy w naszym kraju manifestują swój internacjonalistyczny stosunek do dzieła Wielkiej Rewolucji Październikowej, wyrażając ją pracą, wzmożoną aktywnością i ideowym zaangażowaniem, dalszym racjonalizmem braterskiej więzi z pokrewnymi kolektywami w Związku Radzieckim.

Informację o działalności TPPR

w okresie od IX zjazdu tej organizacji i o zadaniach przed zbliżającym się X zjazdem przedstawił sekretarz ZG TPPR Ryszard Polkowski.

W kolejnym punkcie obrad uczestnicy plenum wysłuchali informacji sekretarza TPPR Heleny Mikrut o dotychczasowej realizacji programu Towarzystwa w ogólnokrajowych obchodach 60-lecia Rewolucji Październikowej. Uczestnicy plenum wysłuchali list z serdecznymi, braterskimi pozdrowieniami do członków Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. (PAP)

Zmarł generał I. Fieduninski

W 78 roku życia zmarł wybitny radziecki dowódca wojskowy, generał armii Iwan Fieduninski. Nekrolog informujący o jego życiu podpisał Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy. (PAP)

Kultura krajów socjalistycznych



Na zdjęciu: Sidonia Błasińska i Aleksander Błazczyk w jednej ze scen przedstawienia „Staroświecka komedia”, którego premiera odbyła się wczoraj w Teatrze Polskim.

Fot. K. Deszczyński

Dokończenie ze str. 1

Wielkiej poznańskiego Pałacu Kultury.

Publiczność gorąco nagradzała brayami wykonawców ponad dwugodzinny program — grupy wokalo-instrumentalne i folklorystyczne z sześciu państw: Zespół Pieśni i Tańca „Ruś” Filharmonii Włodzimierskiej z ZSRR, węgierskie „Trio Tolesvay”, zespół sióstr Kuszlewi z Bułgarii, Horsta Kussickiego i Manfreda Wolfa z NRD, słowacki Zespół Pieśni i Tańca „Brezovan” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”.

Znaczącym wydarzeniem kulturalnym była wczorajsza premiera „Staroświeckiej komedii” A. Arbuzowa w Teatrze Polskim w Poznaniu. Odnajdujemy, iż oprócz aktorów tej sceny w spektaklu wystąpił, śpiewając poetyckie utwory S. Jesienina, popularny piosenkarz Krzysz-

tof Krawczyk.

Na terenie województwa odbyły się pierwsze spotkania młodzieży radzieckiej z młodzieżą pracującą Poznańskie.

W Domu Rzemiosła w Nowym Tomyslu otwarto wystawę osiągnięć rolniczych w Czechosłowacji, tamże odbyła się prelekcja na temat rozwoju rolnictwa w CSRS. W poznańskich kinach „Muza” i „Warta” odbyły się projekcje filmów bułgarskich i NRD-owskich, a od dzisiaj w kinie „Pałacowym” trwać będą seanse z dorobku kinematografii radzieckiej. (wig)

Dzisiejszy program poznańskiej dekady przyjaźni przewiduje także m. in. koncerty estradowe w Kostrzynie, Obornikach, Opalenicy, Szamotułach i Środzie. W tychże miejscowościach otwarte zostaną również różnorodne wystawy, odczyty i prelekcje. (wig)

Dokończenie ze str. 3

ckim moc wszystkich elektrowni wynosi 231 tys. megawatów! A Syberia? Jej połączony system energetyczny, składający się z 8 lokalnych, wytwarza już dzisiaj 25 000 MW. Po uru- chomieniu Sajano-Szusznieńkiej hydroelektrowni, Boguczańskiej, Środkowo-Jenisejskiej i innych, zlokalizowanych na Jeniseju oraz elektrociepłowni Kańsko-Aczyńskiego kompleksu energetycznego — Syberia stanie się najpotężniejszym w Kraju Rad wytwórcą energii elektrycznej. Syberyjski system energetyczny zasili nie tylko własne terytorium, prze- każe on także energię na Ural.

Tyle liczby. Wracamy do sa- jańskiego kanionu.

Jesteśmy na prawym brzegu Jeniseju. Na platformie, umieszczonej na skalnym wy- łomie, stąd rozpościera się widok na budowę. Tzw. „smotro- waja płoszczyznka” znajduje się nieco poniżej miejsca, o któ- rej opowiada legenda. Kier- rył Kuzmin, naczelnym inżynier budowy, zwraca naszą uwagę na białe trójkąty, wyraźnie widoczne na skale. Wyznacza- ją one miejsce oparcia górnej części tamy. Daleko w dole — wykopy i stale narastający korpus. Z naszego „bocianie- go gniazda” nawet potężne dźwigi KBGS-1000, lekko pod- noszące kadzie zawierające 8 metrów sześciennych betonu, wydają się dziecinna zabawka. Strzela w górę czerwona ra- kieta. Głuche echo wybuchu przetacza się nad grzbiem

fal Jeniseju i ginie w leśnym masywie tajgi.

Kiryl Kuzmin wskazuje ręką na rzekę. „Twardy ma Je- nisej charakter — mówi z u- śmiechem. Nam on jednak opowiada. Ta górska, rwąca rze- ka, niesie ze sobą olbrzymie masy wody. Jest pod tym względem drugą w ZSRR i 5-6 na świecie. W Kujbyszewskiej GES na Woldze szerokość toru wodnego wynosi 7-8 km, moc — 2100 MW. U nas — 1 km, zaś moc będzie trzykrotnie większa. A i strefa zatopienia będzie o wiele mniej- sza niż w innych GES. Oto dla- czego odpowiada nam charak- ter Jeniseju...”

Jesienią 1975 r., kiedy prze- grodzono Jenisej — budowę odwiedził profesor Piotr Nie- porożnyj — minister energetyki i elektryfikacji ZSRR. W rozmowie z dziennikarzami, o- czym wspominali koledzy z re- dakcji „Krasnojarskiej Rabo- czij” — prof. Nieporożnyj po- wiedział: „...budowa hydro- elektrowni, to najbardziej ro- mantyczne wydarzenie w ener- getyce. Człowiek ingeruje w przyrodę, walczy z trudnością- mi, zmienia bieg potężnych rzek. Ale to właśnie budowni- cowie tworzą dzieła nie tylko wielkie i trwałe, lecz także harmonijnie współbrzmiejące z otaczającym je środowiskiem. Nie oszczędzają go i nie dewas- tują. Takie dzieła wymagają wiedzy, wyobraźni i odpowie-

Opakowania szklane na „Taropaku”

Z wielkopolskich hut za granicę

Opakowania szklane stano- wią jeden z większych dzia- łów odbywającego się na te- renach MTP Międzynarodowe- go Salonu Techniki Pakowa- nia i Magazynowania „Tarop- ak”. Wystawiają je Zjedno- czone Huty Szkła Opakowani- ewego „Vitropak”. Siedziba tej organizacji gospodarczej znaj- duje się w Poznaniu.

Ekspozycja „Vitropaku” pre- zentuje przyszłoroczną ofertę eksportową hut szkła opako- waniowego, przeznaczoną głów- nie dla odbiorców z krajów kapitalistycznych. „Vitropak” zamierza w przyszłym roku sprzedać m. in. 150-160 mln sztuk butelek do wódek, win, wód, soków i innych napojów oraz opakowań aptecznych. Jak również 30-30 mln sztuk słoików różnych rozmiarów. Słoje trafiają — podobnie jak dotych- czas — głównie do Holandii i RFN. Największymi odbiorca- mi butelek będzie Belgia, Fran- cja, RFN, Anglia i NRD. Na przyszły rok przewiduje się pewne zmniejszenie eksportu słoików, co jest m. in. wynikiem zwiększonego zapotrzebowania krajowego. Zwiększy się

natomiast, w stosunku do za- łożeń planowych, wywóz bute- lek. W propozycjach handlo- wych „Vitropaku”, przedsta- wionych na MTP, znajdują się m. in. trzy nowe typy bute- lek do wódek i win.

Opakowania szklane ekspor- towane przez „Vitropak” po- chodzą wyłącznie z hut, zlo- kalizowanych w Wielkopolsce, w Gostyniu, Sierakowie i Ujściu. Te butelki i słoje trafiają do odbiorców za pośredni- ctwem Centrali Handlu Zagra- nicznego „Minex”. W tym roku „Vitropak” sprzeda za granicę wyrobów o łącznej wartości 26,5 mln zł dewizowych, a na rok przyszły zamierza się zwięk- szyć wartość wywozu do 32-34 mln zł dewizowych. Szczególnie dużą dynamikę (38 proc.) planuje się uzyskać w sprzedaży opakowań szkla- nych do krajów wysoko rozw- niętych.

Wczoraj z ekspozycją salo- nów „Poligrafia” i „Taropak” zapoznał się minister pełno- mocny, konsul generalny ZSRR w Poznaniu Nikołaj Gusjew. (map)

Studencka narada w Poznaniu

Samorządność szkołą obywatelskiego wychowania

W sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Poznaniu odbyła się wczoraj narada działaczy So- cjalistycznego Związku Studen- tów Polskich. Jej uczestnicy — przewodniczący rad miesz- kańców domów studenckich, aktywiści SZSP odpowiedzialni za działalność informacyj- no-propagandową oraz kierow- nicy DS-ów — reprezentujący ośrodki akademickie: bydgo- ski, koszaliński, szczeciński, toruński, wrocławski, zielono- górski i poznański — dyskuto- wali nad formami realizacji zadań samorządów studen- ckich, określonych na niedaw- nym III plenarnym posiedze- niu Zarządu Głównego Związ- ku.

Referat wprowadzający do dyskusji, w którym zaakcento-

wano główne kierunki pracy organizacji studenckiej na naj- bliższy okres, przedstawił wice- przewodniczący ZG SZSP — Tadeusz Sawicki.

W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele KC PZPR, którzy omówili naj- aktualniejsze problemy społe- czno-gospodarczego rozwoju kraju, ze szczególnym uwzględ- nieniem udziału środowiska studenckiego w realizacji uchwał IX Plenum Komitetu Centralnego partii, a także re- prezentanci Ministerstwa Nau- ki Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Podobne narady — ich or- ganizatorem jest ZG SZSP — odbędą się w najbliższym czą- sie w Warszawie i Krakowie. (wig)

W Szusze u podnóża Sajonów

działności za przyszłość. Te właśnie cechy — powiedział profesor — posiadają budowni- cowie Sajano - Szusznieńkiej GES”.

Budownicowie...

Rówieśnik Października. Wło- wiek, który ma na swym koncie niejedną hydroelektrownię, po- cząwszy od Wołgogradzkiej, po- przez Asuańską — Kiryl Kuz- min mówi z dumą, że Sajano- Szusznieńska „stanowi nowy jakościowy krok”. Jej 10 agre- gatów o mocy 640 MW każdy, dostarczy energii elektrycznej nie tylko na wszystkie obiek- ty Sajanskiego Terytorialnego Kompleksu Przemysłowego, ale także zasili przemysł są- siedniego Kuzbasu. Pierwszy blok energetyczny zostanie uru- chomiony już w przyszłym ro- ku.

„U nas — wszystko prowadzi do Leningradu”. Zdanie to, wypowiedziane przez sekretar- za komitetu partyjnego budo- wy, Jurija Jurowa, młodego inżyniera, mającego za sobą szkołę Krasnojarskiej GES, ma pełne uzasadnienie. Bowiem Jenisej i Nowe, Krasnojarski Kraj i Leningrad połączyły ze- sobą wspólne zadanie państwo- wej wagi. A oznacza ono „za- gospodarowanie galaktyki A-J”, tj. unikalnych zasobów e- nergetycznych basenu Angary i Jeniseju. Np. dla Sajano- Szusznieńskiej GES, Leningrad wykonuje 95 procent wszyst-

kich prac naukowo-badaw- czych i projektowych. W mie- ście nad Nową powstaje też 75 procent urządzeń dla przy- szłej GES. Dwa lata temu le- ningradzcy wystąpili z po- partą przez KC KPZR inicja- tywą rozwinięcia współzawo- dnicstwa socjalistycznego o skró- cenie terminów i wysoką ja- kość budowy sajańskiego gi- ganta. Tak zrodziła się i okre- śla nowa forma efektywnej współpracy między oddalony- mi od siebie o tysiące kilome- trów zasobami.

W Szusznieńskim Muzeum-Skan- senie jest dom, którego ekspo- naty ilustrują bieg wydarzeń. Oglądamy kronikę Sajano- Szusznieńskiej GES:

— Egzemplarz gazety budow- niczych „Ogień Jeniseju” z wielkim tytułem „Przechodzi- my na Ty, Jeniseju!...”. Napis- ten umieszczono na pierw- szym marmurowym bloku zrzu- conym w nurty rzeki 12 wrześ- nia 1968 r., kiedy to rozpoczę- to prace nad przegrodzeniem jej koryta...

Wiele jeszcze pojawi się do- kumentów, mówiących o dzie- łach nam współczesnych, dzie- łach tych ludzi, którzy mają pełne prawo powiedzieć o so- bie „ruszamy z posad góry, zwracamy bieg rzek...”.

IRENA SZADZIEWSKA
OLGA TROFIMOWA

TELEWIZJA

„Podpory społeczeństwa”

Sztuki norweskiego dramatur- ga, Henryka Ibsena, często prezentowane są polskiej widowni teatralnej. Jest w nich bowiem wiele wciąż żywych społecznych problemów, jest też ogromna — bez względu na upływ czasu — siła moralizatorska. Jedną z pierw- szych sztuk Ibsena granych w Polsce był wystawiony w roku 1882 dramat „Podpory społeczeń- stwa”. Przedwczoraj zaś obejrze- śmy go w współczesnym Teatrze Telewizyjnym.

Gorzką i ironiczną wykładnię ma- tytuł tego utworu. Główny beha- ter sztuki — pierwszy obywatel i konsul portowego miasta, głoszą- c, że tylko dobro ogółu ma na wzglę- dzie, wiele działał dla rozwoju swej rodzinnej miejscowości, a jednak w gruncie rzeczy okazał się człowiekiem podłym. Konwul- jąc bowiem z cudzego poświęce-

nia i nie reagując na godzącą w imię jego przyjaciela plotkę, stwo- rzył sobie dogodną pozycję do o- siągnięcia bogactwa i kariery. I gotów był za wszelką cenę bro- nić swej pozycji, owych społeczeń- stwowych pozorów. Wyrwał się jednak z zaczerpniętego kręgu kłamstw. Sprawili to kobieta, któ- ra kiedyś kochał. Nie znaczy to, co prawda, że sztuka Ibsena technicznie wielkim entuzjazmem, jest wszakże świadectwem wiary w to, że uczciwość i prawda zawsze zwyciężają.

Bardzo „stylowo”, po ibsenow- sku powściągliwie, a interesująco zrealizowano ten wartościowy spektakl, w którym najbardziej wyraziste role zagraли: Władysław Kowalski, Maja Komorowska, Olgierd Łukaszewicz, Anna Ne- hrebecka, Krzysztof Chamiec i Ignacy Machowski. (kos)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Z sukcesów pozostały tylko wspomnienia

Okresowy Związek Gimnastyki w Poznaniu swoim działaniem obejmuje trzy dyscypliny: akrobatykę sportową, gimnastykę artystyczną oraz gimnastykę sportową. Kolejność wymienionych sekcji nie jest przypadkowa, gdyż przy ich ustalaniu kierowaliśmy się obecnymi osiągnięciami.

Najwięcej kłopotów działacze okręgu mają z gimnastyką sportową. Istnieje ona w Warszawie i Sanie, dawniej była w Lechu.

Nie tak dawno na igrzyskach olimpijskich w Monachium, w 1972 roku Poznań reprezentowała w tej dyscyplinie przez Stefana Demela zawodnika Warty, a dwadzieścia pięć lat wcześniej miasto chlubiło się m. in. olimpijką z Helsinek z 1952 r. Urszula Łukomska oraz Władysław Komnikowski — uczestnik mistrzostw świata w Bazylei w 1950 roku. Na początku lat sześćdziesiątych kadra polskich gimnastek sportowych opiekował się Bernard Radojewski — wielokrotny reprezentant kraju w omawianej dyscyplinie. Wówczas ośrodek poznański miał w tej dyscyplinie nie małe osiągnięcia.

Jakie przyczyny złożyły się na to, że ta widowiskowa dyscyplina teraz znajduje się w Poznaniu w odwrocie?

Po pierwsze — wydaje się, że niebyły przemyślane były decyzje rozwiązania w 1970 roku sekcji akrobatyki sportowej w poznańskim Lechu w chwili, kiedy gimnastycy tego klubu sięgali po mistrzostwo okręgu. Zniknięcie z poznańskiego podwórka jednej z trzech rywalizujących ze sobą sekcji automatycznie zmniejszyło naturalną rywalizację sportową pomiędzy klubami. Dało to się odczuć szczególnie w grupie chłopców, w której Lech miał

największe osiągnięcia. Przyznamyśmy choćby mistrzostwo Polski w wieloboju w 1964 r. w klasie II oraz wicemistrzostwo Polski w 1965 r. w klasie I w wieloboju.



Cwiczenia na kółkach należą do najtrudniejszych w gimnastyce sportowej.

Fot. — K. Przechodźki

Po drugie — zbyt szczupła kadra szkoleniowa w poznańskiej Warty i Surmie nie jest w stanie zapewnić właściwego szkolenia w grupie chłopców i dziewcząt, których przygotowanie do poziomu klasy krajowej trwa do 10 lat, a na wyszkolenie dobrego juniora I klasy sportowej potrzeba około 6 lat.

Po trzecie — brak jest odpowiedniej bazy sportowej. W chwili, kiedy wiodące w tej dyscyplinie ośrodki warszawski, bydgoski czy też krakowski się modernizowały, poznańscy gimnastycy pozostali nadal przy swoim starym, wysłużonym sprzęcie. Fakt ten powoduje między innymi, że dzisiaj stać poznańskich szkoleniow-

ców zaledwie na przygotowanie gimnastek do poziomu III klasy sportowej.

Po czwarte — brak jasnego, perspektywicznego planu działania sekcji gimnastycznych w Warty i Surmie. Działacze OZG opracowują dopiero taki plan działalności do końca 1980 roku.

Po piąte — zainteresowane sekcje zbyt późno rozpoczęły współpracę ze szkołami, które są dostarczycielami najzdolniejszej młodzieży do innych dyscyplin sportowych. Wprawdzie Warta już w 1971 roku za zgodą władz szkolnych przeprowadziła nabór do sekcji gimnastycznej sportowej w kilku szkołach Wildy, ale za tą akcją nie poszły następne i sprawa upadła.

Obecnie działacze Warty dużo obiecują sobie po współpracy ze szkołami, które na Ratajach. Będzie ona dostarczycielem uzdolnionej młodzieży do gimnastycznej sekcji.

Brak sukcesów w gimnastyce sportowej spowodował, że odchodzą z niej działacze, którzy bez reszty swój czas poświęcali dla dobra tego sportu. Obecnie można ich policzyć na palcach jednej ręki, gdyż pozostali, nie widząc perspektyw rozwojowych swoich sekcji, zrezygnowali z działalności społecznej.

Kilka wymienionych przyczyn składa się na obecną sytuację w tej dyscyplinie. Przy klimacie, jaki teraz panuje w Okręgowym Związku Gimnastyki dla tej dyscypliny wydaje się, że można by pokusić się o podniesienie poziomu dyscypliny, która miała dawniej tak ważne osiągnięcia, a która obecnie nie liczy się na sportowej mapie Polski.

ZBIGNIEW KAPIŃSKI

Trudny egzamin polskich rugbyistów

Jeszcze w tym roku polscy rugbyści rozegrają trzy spotkania nie oficjalnych mistrzostw Europy — pucharu FIRA. Polska piętnastka występuje w grupie „A” tych rozgrywek wśród sześciu czołowych zespołów naszego kontynentu.

Na kontynencie europejskim do minącej narodowe piętnastki Francji i Rumunii. Przewaga tych drużyn nad resztą zespołów występujących w pucharze jest dość znaczna, najbardziej zbliżony do nich poziom reprezentują Włosi.

Właśnie piętnastka Italii będzie pierwszym przeciwnikiem Polski w kolejnej edycji pucharu FIRA. Z Włochami zmierzą się nasi rugbyści już w najbliższą niedzielę na boisku warszawskiego AZS i choć mają za sobą atut własnego boiska szansę na zwycięstwo w tym spotkaniu są niewielkie. Trener Ryszard Wiejski i jego podopieczni przebywają obecnie w Warszawie na przedmeczowym zgrupowaniu, trenując na obiekcie, na którym odbędzie się spotkanie.

Jeszcze cięższe spotkania czekają Polaków w listopadzie. Na początku tego miesiąca (5. 11.) zmierzą się z piętnastką Rumunii w meczu wyjazdowym, a dwa tygodnie później (20. 11.) rozegrają spotkanie z Francją. W obu tych spotkaniach nasi rugbyści nie mają praktycznie szans na sukces — w krajach, gdzie rugby cieszy się wielką popularnością, a narodowa piętnastka wylania się spośród kilkunastu tysięcy uprawiających ten sport.

Okazją dla zdobycia punktów niezbędných dla przedłużenia pobytu w europejskiej ekstraklasie będą więc dwa ostatnie mecze pucharowe z Hiszpanią i CSRS w maju 1978 r. W tych spotkaniach szanse są bardziej wyrównane, choć w poprzedniej edycji pucharu nasz zespół uległ w Hiszpanii reprezentacji gospodarzy dość wyraźnie.

Zadanie utrzymania się w grupie „A” jest więc w tym sezonie bardzo trudne. Wśród czołowej szóstki kontynentu nie ma zdecydowanych outsiderów, a o tym czy Polacy będą kolejnym sezonem występować w grupie „A”, zdecydować prawdopodobnie dopiero ostatni mecz pucharu FIRA, spotkanie piętnastek Polski i CSRS. (PAP)

Piłkarze Lecha znów przed trudnym zadaniem

Dzisiaj rozegrana zostanie XIII kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Odbędzie się tylko 6 pojedynków, bowiem mecze Śląsk — Górnik i Widzew — Szombierki z uwagi na pucharowe występy zabrzany i lodzian zostały przełożone na termin późniejszy.

Piłkarze Lecha po niedzielnej porażce z Ruchem znów staną przed bardzo trudnym zadaniem. O godzinę 14.15 na Stadionie Ludowym w Sosnowcu zmierzą się z Zdobycą Pucharu Polski — miejscowym Zagłębiem. W ostatnich

latach w meczach tych drużyn rozgrywanych w Sosnowcu zawsze komplet punktów zdobywali gospodarze. Sytuację Lecha pogarsza dodatkowo fakt, że podczas meczu w Chorzowie kontuzji doznał dwaj obrońcy: Rutkowski i Justek i nie wiadomo, czy będą mogli grać przeciwko Zagłębiu.

Oprócz meczu Zagłębie — Lech rozegrane zostaną dzisiaj następujące spotkania: Legia — Odra, Polonia — ŁKS, Stal — Arka, Wisła — Ruch, Zawisza — Pogoń. (Wł)

Kadra na mecz z Portugalią bez W. Lubańskiego

W sobotę 29 bm. na stadionie śląskim polscy piłkarze rozegrają ostatni swój mecz eliminacyjny mistrzostw świata — 78. Od pojedynku z Portugalią zależy ich awans. Zwycięstwo lub remis, przesądzi o udziale naszej reprezentacji w argentyńskich finałach. Porażka sprawiłaby, że o wszystkim zdecydowałby mecz Portugalii z Cyprzem.

„Do tej ostatniej ewentualności nie możemy dopuścić — powiedział trener Jacek Gmoch. Mamy wprawdzie znacznie korytniejszą różnicę bramkową w Portugalczyców, ale ci grają jeszcze z Cyprzem i... wszystko jest możliwe”.

Dlatego musimy do spotkania rozstrzygnąć na swoją korzyść. Już w najbliższym czwartku kadro wiezie zbiorą się w Kamieniu na 6-dniowe zgrupowanie. Nie wszyscy kandydaci do reprezentacji wykazują obecnie dobrą formę, ale sądzę, że wspólny trening korzystnie wpłynie na ich dyspozycję”.

Nie ma w tym gronie napastnika z FC Lokeren — Włodzimierza Lubańskiego, rozmawiałem z nim ostatnio — powiedział trener Gmoch. Lubański odniósł kontuzję stawu kolanowego, nie gra w belgijskiej lidze i będzie pauzował ok. 2 tygodni. Jego udział w chorzowskim meczu jest wykluczony.

Trener — selekcjoner powołał 19 piłkarzy na mecz z Portugalią. Są to: bramkarze — Jan Tomaszewski (ŁKS Łódź), Zygmunt

Kukla (Stal Mielec), obrońcy — Henryk Wawrowski (Pogoń Szczecin), Władysław Zmuda (Śląsk Wrocław), Wojciech Rudy (Zagłębie Sosnowiec), Marek Dziuba (ŁKS Łódź), Henryk Maculewicz (Wisła Kraków) i Henryk Wleczko (Górnik Zabrze), rozgrywający — i napastnicy: Henryk Kasperczak (Stal Mielec), Bohdan Masztaler (ŁKS Łódź), Kazimierz Deyna (Legia Warszawa), Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), Adam Nawalka (Wisła Kraków), Jan Erlich (Śląsk Wrocław), Stanisław Terlecki (ŁKS Łódź), Andrzej Szarmach i Grzegorz Lato (oba Stal Mielec), Roman Ogaza (GKS Tychy).

PZPN zgłosił do FIFA na mecz z Portugalią 22 piłkarzy, którzy mogą w tej sytuacji grać w Chorzowie. Oprócz wymienionych osiemnastu są to: Stanisław Burzyński (Widzew Łódź), Jerzy Gorgoń (Górnik Zabrze), Janusz Kupecz (Arka Gdynia), Marek Kusto (Legia Warszawa). Awansować mogą oni do zespołu tylko w wypadku choroby któregoś z piłkarzy 18-osobowej kadry.

Mecz z Portugalią poprowadzą sędziowie RFN, a obserwatorem FIFA będzie Austriak.

Stawiany pod znakiem zapytania międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Szwecja zostanie jednak rozegrany. Odbędzie się on 12 listopada we Wrocławiu. Szwedzi — to niemal pewny finalistą mistrzostw świata, zdecydowany faworyt grupy VI. (PAP)

Zwycięstwo Fibaka w Barcelonie

W pierwszej rundzie międzynarodowego turnieju tenisowego w Barcelonie Wojciech Fibak

pokonał Wooda Blochera (USA) 6:0, 6:1. Niespodzianką było zwycięstwo Balazsa Taroczzy z Jaime Filolem 6:3, 3:6, 6:3. (PAP)



Arogancja

Przed tygodniem pisaliśmy w felietonie „Co o tym sądzicie” o arogancji, zjawisku dokuczliwym, rozpanoszonemu mniej może w życiu publicznym, a bardziej pośród ludzi w zakładach pracy. Temat wywołał odzew ze strony Czytelników, otrzymaliśmy szereg listów. Drukujemy fragmenty najciekawszych, dziękując wszystkim za nadesłaną korespondencję.

Niestety, jestem przekonana, że nieraz doza tego, co nazywaliśmy arogancją, jest konieczna. Jakbyście popracowali z takimi ludźmi, do których tylko „laciuna” przemawia, to nabrałbyście przekonania, że układność, opanowanie i dobre maniere zdadzą się w takich okolicznościach psu na dudy. Przykre, ale prawdziwe. (3885)

ANNA PARCINSKA
Kalisz

Bardzo mnie ucieszyła artykuł red. Wiesława Porzyckiego z serii „Co o tym sądzicie” pod tytułem „Arogancja”. Pracuję jako lekarka w poradni specjalistycznej. Praca moja wymaga wielkiego skupienia i precyzji. Niestety, często występują zakłócenia z powodu niekulturalnego, wręcz aroganckiego zachowania się niektórych pacjentów. Taki konflikt z pacjentem zakłóca tok pracy, trudno się skoncentrować, o pomysłach nie trudno, odbija się to też na pozostałych chorobach, oczekujących swojej kolejności. O tym, że w gabinecie lekarskim wymagane jest odpowiednie i kulturalne zachowanie wieloletni lekarze zanotowali.

Będąc ostatnio zagranicą, wizytując placówki lecznictwa otwartego, spotkałam się z następującym urządzeniem: pod białym biurkiem lekarza znajduje się guzik urządzenia alarmowego, używanego w przypadku nieodpowiedniego zachowania się pacjenta; w ciągu paru sekund wkracza dwu wieloletni lekarz, by wyprawić osobę nie umiejącą uszanować pracy lekarza.

Tolerancja ma swoje granice, arogancji tolerować bez końca nie można. (3849)

Z.P.
Poznań

Ladnie napisaliście, jakie to są przyczyny tego, że ludzie na siebie nieraz psoczą, odnoszą się wzajemnie nieprzyjemnie. Ja myślę, że o takie zachowanie nie trudno, jak ludzie są podenerwowani. A o to łatwo już od rana. Oto nie nadjeżdża punktualnie autobus, tramwaj lub pociąg, oto próżno usiłujemy kupić coś, co nam jest bardzo potrzebne... Arogancja rozkwita na określonym podłożu, na to nie wolno przyniknąć oczu. (3890)

BARTŁOMIEJ SKULSKI
Szamotuły

W sprawie arogancji, bezczelnego zachowania się — przykład idzie z góry. To znaczy: jaki pan, taki kram, czyli jak zwierzchnik do pracownika, tak on do innych, niż postawionych, albo do swoich współtowarzyszy pracy. A przecież tyle się mówi o szczerze gólnych obowiązkach i szczególnej odpowiedzialności kierowniczej kadry! To niechże niektórzy z tych osób naprawdę bardziej kontrolują siebie, swoje zachowanie. Nie chcę przez to powiedzieć, że tylko oni, ale jednak — głównie oni. (3893)

HELENA Z.
Walc

Można rozumieć arogancję jako brak kultury, zarozumiałość, a zarazem swoisty egoizm, czy prostactwo tuż. Te przywary nie sprzyjają

naszym zasadom współzycia społecznego. Chyba każdy powinien rozumieć, od dyrektora do robotnika, że poszanowanie godności drugiej osoby obowiązuje wszystkich, bez względu na zajmowane stanowisko, jak również w towarzystwie i rodzinnym gronie.

Nie będzie sprzyjającej atmosfery w zakładach pracy, jeśli to dokuczliwe zjawisko istnieć będzie, obniżając nie tylko kulturę współzycia, ale i wydajność. Potwierdzą to specjaliści od naukowej organizacji pracy. (3868)

H.P.
Skórzewo (Poznańskie)

Nie można każdej ostrzejszej wymiany słów pomiędzy pracownikami kończyć sądem koleżeńskim, komisją rozjemczą, czy przekazaniem sprawy innym instytucjom. A z drugiej strony naprawdę nieraz rozmaici dokuczliwcy swoim nieznosnym sposobem bycia (mniejsza o to, czy nazwiemy to arogancją, czy inaczej) naprawdę dają się spokojnym i spokojnie pracującym pracownikom bardzo we znaki. Nie wiem, jak to przykroć, ale wiem, że za daleko idący liberalizm i pokorne znoszenie cichych „wysokołów” do niczego nie prowadzi. A jeżeli to tylko do znetowania rozrachowania takiej osoby, która wówczas gotowa kolki człowiekowi cięsać na głowie. (3886)

ZYGMUNT HELIŃSKI
Ostrow

Pracować nad sobą powinien mieć każdy człowiek, uważający się za kulturalnego. Pracować nad sobą, to znaczy opanowywać prze-możną chęć krzyku, wymysliania, a nawet palnięcia komuś wprost co o nim myśli. Nie godzę się z tym, jakoby nie każdego było na to stać. To są wymówki rozmaitych nieoanowalców, w ten sposób chcą cichych pokonać swoje grubiaństwo. A jeśli ktoś nie może się sam opanować, by w społeczeństwie chociaż poprawny odnosić się do współpracowników (albo klientów, czy może petentów), to niech się leczy! Można być wyrozumiałym, ale nie bez końca i nie wciąż w odniesieniu do wibracji tych samych osób. (3897)

HENRYK B.
Słupca

Od arogancji do chamstwa pospolitego — jeden krok. To też dobrze, że kolegia orzekające zabierały się za wszelkiego rodzaju osobników „rzucających mięsem”, zachowujących się wulgarnie, nieobyczajnie i wydali już trochę werdyktów, które czytałem m. in. na łamach „Głosu”. Nie ma co rozdrawiać włosy na czworo i zastanawiać się, gdzie zwykły brak kultury, gdzie mamy do czynienia z arogancją, a gdzie z klasycznym chamstwem. Wszelkie przejawy ludzkiego zachowania, koludujące z zasadami poprawnego współzycia, które w warunkach ustroju socjalistycznego mają większe niż gdziekolwiek indziej znaczenie, powinny spotykać się ze stanowczym odporem. (3891)

KAROL WANIECKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Dzisiaj pucharowe mecze Widzew — Eindhoven i Aston Villa — Górnik

Górnik Zabrze już po raz 12. bierze udział w europejskich pucharach piłkarskich. Widzew Łódź — debiutuje w tych rozgrywkach. Obie drużyny nie należą dziś do potentatów nawet na krajowym podwórku, ale one właśnie reprezentują polski futbol w II rundzie turnieju o Puchar UEFA.

Widzew Łódź podejmuje dzisiaj słynny holenderski PSV Eindhoven. Rywal znajduje się w znakomitej formie — prowadzi w tabeli ekstraklasy, a w minioną niedzielę bez trudu rozprawił się z Den Haag (3:1). Polscy kibice już po raz trzeci doświadczą będą mogli zespołu PSV, który w dotychczasowych konfrontacjach z naszymi drużynami wychodził obronnie ręką. Jak będzie teraz? Widzew po wyeliminowaniu Manchester City zyskał pewność siebie, ale umiejętnościami ustępuje rywalowi. Czy ambicja i wola walki wystarczą? Fachowcy twierdzą, że nie, ale przecież nikt także nie dawał szans Widzewowi w pojedynkach z Anglikami. Wiele zależy będzie od pierwszego meczu w Łodzi. Przy skutecznym dominowaniu własnej publiczności stać lodzian na korzystny rezultat. Szanse awansu ma jednak Widzew nie wielkie.

Nieco łatwiejszego, ale również świetnego przeciwnika ma Górnik Zabrze, który w środę w Birmingham zmierzy się z Aston Villą. Zespół ten zajmuje w lidze 10 miej-

scę, ale potrafi wygrywać z każdym rywalem. W sobotę pokonał Norwich City 3:0, a świetną formę zaprezentował as autowy Aston Villi — John Gidman.

W środę dojdzie do kilku sensacyjnych pojedynków drużyn o wyrównanej wysokości klasy. W Pucharze Europy wielkie zainteresowanie budzi mecz Liverpoolu — obrońcy trofeum — z Dynamo Drezno. Komplety widzów będą też za pewne na spotkaniach: Crvena Zvezda — Borussia Mönchengladbach, Lewski Spartak — Ajax Amsterdam, Nantes — Atletico Madryt.

W pucharze Zdobywców Pucharów szlagierem będzie pojedynek Hamburger SV — Anderlecht Bruksela. Jest to rewanż za ubiegłoroczny finał PZP, w którym spotkały się te same drużyny, a wygrał Hamburger, FC Porto — Manchester City, Dynamo Moskwa — Uniwersitatea Craiova, Lokomotiv Lipsk — Betis Sewilla, to inne rodzyńki tego turnieju.

Nie zabraknie emocji w Pucharze UEFA, gdzie największe zainteresowanie wzbudziły spotkania: FC Magdeburg — Schalke 04, AZ 67 Alkmaar — CF Barcelona, Lazio Rzym — Lens, Ipswich Town — Las Palmas, AC Torino — Dina mo Zagreb, RWD Molenbeek — Carl Zeiss Jena, Ujpest Dozsa — Atletico Bilbao, Bayern Monachium — Marek Stanke Dimitrow. (PAP)

Puchar dr. J. Michałowicza

Piłkarze Poznania walczą o awans do finałów

Dzisiaj odbędzie się mecz pierwszej rundy rozgrywek w piłce nożnej juniorów o puchar J. Michałowicza między zespołami Poznania i Leszna.

W grupie tej grają jeszcze reprezentacje województw: gorzowskiego, pińskiego i szczecińskiego. Województwo poznańskie reprezentować będą: S. Świątek, W. Grebowicz, K. Ludwiczak oraz K. Wysocki (Warta), M. Wilczek, P. Skowronski, Z. Białas, M. Cebulski (Lech), P. Matyszak, P. Kolać oraz P. Soberski (Olimpia), A. Strojny, B. Siebert oraz A. Krygier (Poznań). Ponadto w kadryze znaleźli się Z. Pawłowicz ze Sparty Szamotuły, D. Guzikowski z Polonii Poznań, K.

Gowarecki z Budowlanych Poznania, M. Kolać z Warty Srem oraz T. Osses z Lipna Stęszew. W ośmiu grupach eliminacyjnych rozgrywkę toczyć się będą systemem „każdy z każdym”. Zwycięzcy grup awansują do rozgrywek finałowych. Najgroźniejszym przeciwnikiem poznańskiego zespołu będzie zapewne piłkarze Szczecina. Terminarz spotkań przedstawia się następująco: Gorzów — Poznań (26 bm.), Poznań — Pila (6. XI), Szczecin — Poznań (20. XI). Dzisiejsze spotkanie rozpocznie się o godzinę 15 na boisku boisku Warty przy ul. Chwiałkowskiego 34. (kar)

STĘSZEWSKIE ZAKŁADY MEBLARSKIE

„STEMEB”

Spółdzielnia Pracy w Stęszewie, ul. Lipowa 6

wykonają w ramach usług dla ludności

STOLARKĘ BUDOWLANĄ I MEBLE

A MIANOWICIE:

- ♦ OKNA, DRZWI, BRAMY GARAŻOWE z drewna sosnowego i dębowego;
- ♦ BOAZERIE wykończone w okleinie jesionowej, dębowej i mahoniowej;
- ♦ PODŁOGI z desek sosnowych i formatek z płyty wiórowej. Boazerie i podłogi bez montażu u klienta.
- ♦ oraz MEBLE — zestaw segmentowy w skład którego wchodzi: szafa 2-drzwiowa, segment barowy, biblioteczka i dwa segmenty kombinowane. Meble mogą być wykonane w okleinie mahoniowej, dębowej lub jesionowej.

Realizacja zleceń w terminie uzgodnionym z klientem, nie później jednak jak w ciągu pięciu miesięcy.

Przyjmowanie zleceń w Stęszewie, ul. Laskowa, wejście z podwórza (świetlica) w dniach:

21. X. 1977 r. od godz. 13—17

22. X. 1977 r. od godz. 10—13

24. X. 1977 r. od godz. 10—13

25. X. 1977 r. od godz. 13—17

26. X. 1977 r. od godz. 10—13

27. X. 1977 r. od godz. 10—17

2419-K2

Praca

Poszukuję zaraz panią do lekkich prac domowych z gotowaniem obiadów (kilka godzin). Łukaszczyca 21 m. 2, telefon 66-02-88. 38532g

Sprzedaż

Akordeon Horch 120-basowy — sprzedam. Nowe Skalmierzyce, Kaliska 82. 36826g

Kożuch męski, duży sprzedam. Bartnicza 2. 37372g

Wózek głęboki czeski i inne rzeczy dzieciece sprzedam, tel. 560-73. 37413g

Warszawę combi 223K po kapitalnym remoncie sprzedam. Ognik 15A m. 5 po godz. 15. 37416g

Wózek inwalidzki trzykołowy sprzedam. Narozny, Opalenicka 71 m. 5, oglądać od godz. 14—16. 37422g

Nowy komplet wypożyczony „Paris” z importu sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37465g.

Okazyjnie sprzedam złotą bransoletkę z naszyjnikiem, serwis obładowy na 12 osób, łożka żelazne z materacami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37476g.

Dwa futra — imitacja norek i karakułów sprzedam. Tel. 445-92, po godz. 16. 37454g

Kamerę pogłosową, organy, zestaw basowy 100 W sprzedam. Kawiarnia „Olimpijska”. 37488g

Ladownicę czeski w dobrym stanie sprzedam. Luboń 4 Sobieskiego 46. 37507g

Warsztat mechaniczny z jazdą na Fiat 126p, poleca usługi w krótkich terminach. K. Scheffs, Poznań, ul. Podolska 11, tel. 400-03. 37444g

Sprzedam na części lub do remontu samochód Opel-Kadet. Bereta, Mośna, Sremska 41a po godz. 17. 37459g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wisiury 10. 37516g

WUSP „USŁUGA” ZAKŁAD nr 152

w Poznaniu, ul. Zielńska 5

(za Fabryką Samochodów Rolniczych)

WYKONUJE SZYBKO I SOLIDNIE

NAPRAWY BIEŻĄCE, ŚREDNIE

oraz REMONTY KAPITAŁNE

samochodów marki Dacia i Fiat 125p.

3824-K1

Wrocław! M-3 zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37412g.

Oddam lokal na ciche rze miosło. Tel. 41-85-45. 38536g

Wynajmę pokój panienkom, Grotkowska 20a. 37360g

Poszukuje samodzielnego mieszkania na okres 3—5 lat, tel. 67-96-37 w godz. 15.30—19. 37497g

Poszukuję niekrepującego pokoju z łazienką lub kawalerki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37499g.

Członkowie SM poszukują pokoju mogą być peryferie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37514g.

Dwie absolwentki UAM poszukują pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37524g.

Własnościowe M-3 Rataje, Os. Jagiellońskie kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37638g.

Do wynajęcia mieszkanie M-2 umeblovane w nowym budownictwie Os. Rataje na okres 12 miesięcy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37592g.

Mieszkanie spółdzielcze M-2 w Sreńskim zamienie na podobne w Koninie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37579g.

Wynajmę duże, komfortowe mieszkanie z garażem, tel. na Grunwaldzie lub kupię własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37508g.

Starsza samotna poszukuje pustego pokoiku przy starszej osobie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37557g.

Młoda pani pracownik naukowej pilnie wynajmie w kulturalnej starszej pani samodzielny pokój, warunki łazienka, c.o. chętnie telefon. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37548g.

Wynajmę pokój małżeństwu, rondo Rataje, płatne 2 lata z góry, tel. 32-08-92. 37546g

Garaż do wynajęcia, ul. Molinska 71 (Dojazd autobusem 51). 37538g

Przyjmę na pokój ucznia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37639g.

Pokój z kuchnią nowe budownictwo zamienie na większe z c.o. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37530g.

Nieruchomości

Kupię 0,5 ha ziemi z budynkiem lub bez do 100 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37522g.

Dom piętrowy z ogrodem blisko Ostrowa — sprzedam. Mieszkanie wolne. Wiadomość: Skalmierzyce, ul. Ostrowska 39. 36811g

Sprzedam dwie działki pod zabudowę 2480 m² i 525 m² w Sroździe Wlkp. Wiadomość: Sreń, ul. Wyrańskiego 5 m. 9. 37300g

Nowy domek pięciopokojowy w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37692g.

Ogródek działkowy z murawą altaną okolica Winogrodzkiej kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37425g.

Kupię pół domu bliźniaczego w rozliczeniu może być M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37472g.

Sprzedam dom 6 pokoi, woda, gaz, 37 arów ogrodu. Piechowice — Górze nie koło Szklarskiej Poręby. Nadaje się na pensjonat. Wiadomość: Grunwaldzka 19 dla 37490g.

Nowa atrakcyjna willa w Puszczykowie sprzedam, cała wolna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37519g.

Puszczykowo! Korzystnie sprzedam domek jednorodzinny, potrzebne dla samodzielnego mieszkania spółdzielcze w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37674g.

Ogródnię 450 m² pod szkłem, 180 m² tunel ogrzewany, budynek gospodarczy w tym pokój z kuchnią, światło, siła, wodociąg przy granicy Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37688g.



PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

O/P o z n a ń,

ul. Marchlewskiego 108/112

ZAPRASZA PT KLIENTÓW

DO NOWO URUCHOMIONEGO SKLEPU

w WĄGROWCU przy ul. Jerzyka 50

POLECAMY ATRAKCYJNE TOWARY

EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO.

3750-K1

Ogródek działkowy (Lawa) odstąpię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 38537g.

Lesno! Działkę budowlaną sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 38531g.

Sprzedam działkę w Poznaniu 800 m od tramwaju z nowoczesnym warsztatem mechaniczno-klucznym. rozpoczęta budowa domu jednorodzinnego wraz z materiałem. Możliwość prowadzenia innej branży. Oferty kierować „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37643g.

Domek jednorodzinny z działką 3700 m², 15 km od Poznania, sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37574g.

Dom jednorodzinny, pomieszczenia warsztatowe z ogrodem w okolicach Jarocina sprzedam. Tel. Poznań 20-15-78, po godz. 18. 37553g

W Antoninku sprzedam działkę budowlaną 1150 m² z domkiem, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37549g.

Różne

Układanie mozaiki Meyner, tel. 457-28. 37692g

Posiadam Fiat 125p, przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37683g.

Szukam garażu lub miejsca na garaż, okolica Raszyn. Górczyn. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37676g.

Kupię prosperujący lokal — galeria, konfekcja lub inne ewentualnie przystąpię do spółki, posiadam samochód, gotówkę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37415g.

Plac 700 m² — drewniana szopa 54 m² na Solaczu wydzierżawię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37455g.

Wytwórnia modnych spodni z własnych lub powierzonych materiałów poszukuje odbiorców hurtowych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37429g.

Matrymonialne

Szwed pozna panią lat 30—40. Cel matrymonialny. Zdjęcie mile widziane. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37347g.

Kawaler 23-letni, ogrodnik, wzrost 180 cm, pozna panią chętnie z ogrodnictwem. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem (zwrot i dyskrecja zapewniona). „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37632g.

Wdowa, 48-letnia pozna wdowca. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 37332g.

Komunikaty

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry Liczbowej

„KOZIOŁKI”

W DNIU 16 PAŹDZIERNIKA 1977 ROKU

W 1067 GRZE ODBYŁY SIĘ DWA LOSOWANIA

W losowaniu I W losowaniu II

— wygrane II stopnia — wygrane II stopnia

— wygrane III stopnia — wygrane III stopnia

— wygrane IV stopnia — wygrane IV stopnia

— wygrane V stopnia — wygrane V stopnia

— wygrane VI stopnia — wygrane VI stopnia

— wygrane VII stopnia — wygrane VII stopnia

— wygrane VIII stopnia — wygrane VIII stopnia

— wygrane IX stopnia — wygrane IX stopnia

— wygrane X stopnia — wygrane X stopnia

— wygrane XI stopnia — wygrane XI stopnia

— wygrane XII stopnia — wygrane XII stopnia

— wygrane XIII stopnia — wygrane XIII stopnia

— wygrane XIV stopnia — wygrane XIV stopnia

— wygrane XV stopnia — wygrane XV stopnia

— wygrane XVI stopnia — wygrane XVI stopnia

— wygrane XVII stopnia — wygrane XVII stopnia

— wygrane XVIII stopnia — wygrane XVIII stopnia

— wygrane XIX stopnia — wygrane XIX stopnia

— wygrane XX stopnia — wygrane XX stopnia

— wygrane XXI stopnia — wygrane XXI stopnia

— wygrane XXII stopnia — wygrane XXII stopnia

— wygrane XXIII stopnia — wygrane XXIII stopnia

— wygrane XXIV stopnia — wygrane XXIV stopnia

— wygrane XXV stopnia — wygrane XXV stopnia

— wygrane XXVI stopnia — wygrane XXVI stopnia

— wygrane XXVII stopnia — wygrane XXVII stopnia

— wygrane XXVIII stopnia — wygrane XXVIII stopnia

— wygrane XXIX stopnia — wygrane XXIX stopnia

— wygrane XXX stopnia — wygrane XXX stopnia

— wygrane XXXI stopnia — wygrane XXXI stopnia

— wygrane XXXII stopnia — wygrane XXXII stopnia

— wygrane XXXIII stopnia — wygrane XXXIII stopnia

— wygrane XXXIV stopnia — wygrane XXXIV stopnia

— wygrane XXXV stopnia — wygrane XXXV stopnia

— wygrane XXXVI stopnia — wygrane XXXVI stopnia

— wygrane XXXVII stopnia — wygrane XXXVII stopnia

— wygrane XXXVIII stopnia — wygrane XXXVIII stopnia

— wygrane XXXIX stopnia — wygrane XXXIX stopnia

— wygrane XXXX stopnia — wygrane XXXX stopnia

— wygrane XXXXI stopnia — wygrane XXXXI stopnia

— wygrane XXXXII stopnia — wygrane XXXXII stopnia

— wygrane XXXXIII stopnia — wygrane XXXXIII stopnia

— wygrane XXXXIV stopnia — wygrane XXXXIV stopnia

— wygrane XXXXV stopnia — wygrane XXXXV stopnia

— wygrane XXXXVI stopnia — wygrane XXXXVI stopnia

— wygrane XXXXVII stopnia — wygrane XXXXVII stopnia

— wygrane XXXXVIII stopnia — wygrane XXXXVIII stopnia

— wygrane XXXXIX stopnia — wygrane XXXXIX stopnia

— wygrane XXXXX stopnia — wygrane XXXXX stopnia

— wygrane XXXXXI stopnia — wygrane XXXXXI stopnia

— wygrane XXXXXII stopnia — wygrane XXXXXII stopnia

— wygrane XXXXXIII stopnia — wygrane XXXXXIII stopnia

— wygrane XXXXXIV stopnia — wygrane XXXXXIV stopnia

— wygrane XXXXXV stopnia — wygrane XXXXXV stopnia

— wygrane XXXXXVI stopnia — wygrane XXXXXVI stopnia

— wygrane XXXXXVII stopnia — wygrane XXXXXVII stopnia

— wygrane XXXXXVIII stopnia — wygrane XXXXXVIII stopnia

— wygrane XXXXXIX stopnia — wygrane XXXXXIX stopnia

— wygrane XXXXXX stopnia — wygrane XXXXXX stopnia

— wygrane XXXXXXI stopnia — wygrane XXXXXXI stopnia

— wygrane XXXXXXII stopnia — wygrane XXXXXXII stopnia

— wygrane XXXXXXIII stopnia — wygrane XXXXXXIII stopnia

— wygrane XXXXXXIV stopnia — wygrane XXXXXXIV stopnia

— wygrane XXXXXXV stopnia — wygrane XXXXXXV stopnia

— wygrane XXXXXXVI stopnia — wygrane XXXXXXVI stopnia

— wygrane XXXXXXVII stopnia — wygrane XXXXXXVII stopnia

— wygrane XXXXXXVIII stopnia — wygrane XXXXXXVIII stopnia

— wygrane XXXXXXIX stopnia — wygrane XXXXXXIX stopnia

— wygrane XXXXXXX stopnia — wygrane XXXXXXX stopnia

— wygrane XXXXXXXI stopnia — wygrane XXXXXXXI stopnia

— wygrane XXXXXXXII stopnia — wygrane XXXXXXXII stopnia

— wygrane XXXXXXXIII stopnia — wygrane XXXXXXXIII stopnia

PAŹDZIERNIK	Piotra Ziemowita
19	
Środa	Słońce: 6.22—16.51

TEATRY

OPERA — g. 19 „Opowieści Hoffmanna”
 MUZYCZNY — g. 19 „Cygańska miłość”
 POLSKI — g. 11, 17, 19 „Staroświecka komedia”
 NOWY — g. 19 „Achilles i miłość”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Romantyczna Angielka” (ang. 18 l.), g. 15.40, 17.30, 20 „Wspomnienie” (bulg. b.o.)
 KDF PALACOWE — g. 15 „Gdy nadchodzi wrzesień” (b.o.), g. 17.30 i 20 „Sonata nad jeziorem” (12 l.)
 APOLLO — g. 10 — s. zamkn., g. 12.30, 15, 17.30 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 20 „Lokator” (fr. 18 l.)
 BAŁTYK — g. 14, 16.30 „Diabli mnie biorą” (fr. 12 l.), g. 19 „Śmierć prezydenta” (pol. 12 l.)
 GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Po sezonie” (ang. 18 l.)
 GRUNWALD — g. 17, 19 „Setka dla kurazów” (radz. 15 l.)
 GWIAZDA — g. 10, 13 „Złoty dla zuchwałych” (jug. b.o.), g. 16, 18 „Rywalka” (fr. 15 l.), g. 20 „Na krańcu świata” (aust. 18 l.)
 KOSMOS — g. 17.30, 20 „Udręka” (hiszp. 15 l.)
 MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.)
 MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Patt Garrett i Billy Kid” (USA 18 l.)
 OSIEDLE — g. 15, 18 „Nashville” (USA 15 l.)
 PANCERNIAK — g. 17 „W pustyni i w puszczy” cz. I (pol. b.o.), g. 19.30 „Kozłowski” (bulg. 18 l.)
 RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.)
 RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Sami swoi” (pol. b.o.)
 TECEZA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.)
 WARTA — g. 10, 12, 14 „W mroku nocy” (USA 18 l.), g. 16, 18 i 20 „Beethoven” (NRD 12 l.)
 WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 17.30, 19 „Jadzia” (pol. 12 l.)
 WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Szkariatny pirat” (USA 15 l.)
 WRZOS (Luboń) — g. 18 DKF „Luboziem” (s. zamkn.)
 WRZOS (Mosina) — g. 16, 19 „Kryzysy” (pol. 12 l.)
 FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Rumunia — Wybrzeże”
 ZOO — ul. Krąpcowa i ul. Zwierzyniecka — od godz. 9 do zmroku.

DZURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; okulistyka — ul. Garbary 17.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmońskiego 20 — tel. 63-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999
 Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 163, tel. 544-55; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 369 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański: ul. Żydowska 17, w n. codziennie g. 7—22, tel. 999
 Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 2; dyżurny lekarz, oświata, psycholog, Porady prawne, gabinet z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51
 Apteki: tylko dyżurny nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżynskiego 349, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 1, Głogowska 107/109, ul. Po wstańców Wlkp. 2 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy jaśnie, 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.), „Nasza orkiestra”; 9.30 Opolskie — propozycje muzyczne; 9.45 Chór N. Luboffa; 10.08 Tańce kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 10.30 „Dzieje jednego pokolenia” — fragm. pow.; 10.45 Diecioklat w Europie; 11.15 Muz. kl. polskiej melodii; 11.30 Rzeszów na muz. antenie; 11.35 Moje piosenki — W. Młynarski; 11.35 Koncert żywcem; 11.35 Rytm ludowy Skandynawii; 11.45 Transm. z Łodzi i części meczu piłkarskiego „Widzew Łódź — PSV Eindhoven (Puchar UEFA); 14.50 List z Polski; 15.45 c.c. transm. meczu piłkarskiego; 15.50 Muzyka; 16.10 Jedynek; 17.30 Radiokurier; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Impresje jazzowe; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Koncert dla; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.20 Konc. chopinowski — 4 scherza w nagraniu Władimira Askenazyego; 22.20 Gra R. Sadowski; 22.30 Lądzie — epoki — obyczaj — S. Leszczyński; 22.45 „Muzyczny kącik wspomnień”; 23.15 WOSPRIET dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 14.45, 19, 20, 21, 22, 23
 PROGRAM II: 8 Tu Jedynek; 9.30 My 77 — audycja Studia Młodych; 9.45 S. Moniuszko: Scena w światłach z „Aktu opery „Pana”; 10 Biografie niezwykłe — J. U. Niemcewicz; 10.30 K. M. Weber: „Zaproszenie do tańca”; 10.40 „Daleko od domu”; 11 Ludwik van Beethoven: Kwartet smyczkowy G-dur op. 59 Nr 3; 11.35 Węgiełscy muzycy; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 „Antykwarjat z kurantem” — „Inżynier

W tym miesiącu pojadą tramwaje na Starołękę

Do tego musieliby czekać mieszkańcy Starołęki oraz pracownicy dojeżdżający do zlokalizowanych tam zakładów na finiszu tej budowy. Modernizacja torów tramwajowych na odcinku od trasy Hetmańskiej do pętli na Starołękę postępowo, bardzo wolno, powodując wiele uzasadnionych opóźnień krytycznych (także „Głosu”) wykonawcy — Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10. Od kilku bowiem miesięcy masowo komunikacja w tym rejonie Poznania jest utrudniona.

Prace związane z wymianą torów dobiegły jednak końca i dzisiaj nastąpi ich odbiór techniczny. Jeśli nie wykaże usterek, do akcji wkroczą brygady Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, by wykonać przejazdy przez tor, przejechać dla pieszych i przystanki.

Jak długo potrwa ta ostatnia praca? Wczoraj poinformowano nas w Zarządzie WPK, że kilkanaście dni i — chociaż może nie wszystkie uda się zakończyć — jeszcze w tym miesiącu do Starołęki kursować będą tramwaje. (bcp)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

Dla wielu zwierząt przebywających w Zoo przysmakami są kosztyni, żółędzie i jerszbi. Dlatego też dyrekcja Własko polskiego Parku Zoologicznego zachęca dzieci i młodzież do zbierania tych owoców i dostarczania ich do ogrodów zoologicznych przy ul. Zwierzynieckiej 19 lub na Białej Górze, ul. Królcowa 81. Nagrodą za trud zbierania jest bilet wolnego wstępu do Zoo (w dniu przyniesienia owoców). (a)

W siedzibie Oddziału II Polskiego Związku Rencistów i Emerytów w Poznaniu z seniorami spotkał się ostatnio aktor — Henryk Bista, odtwórca roli Hitlera w telewizyjnym serialu „Przed Burzą”. (y)

Piractwo w podziemnym labiryncie

Te dane dotyczą tylko jednego miesiąca — września bieżącego roku. Siódmego — brygady Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji uszkodziły kabel w Poznaniu na ul. Podchorążych i Kordeckiego; 16 — Północne Przedsiębiorstwo Robót Mostowych spowodowało awarię kabla na ul. Bemaj; 13 — PRK — 10 przerwało kabel na ulicach Starołękiej i Bystrej; 21 — podczas robót ziemnych Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownicze uszkodziło kabel na Osiedlu Czechy; 22 — Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni przerwało energetyczny kabel wyskiego napięcia w ul. Dojazd.

Sprawca przerwania kabla, otrzymuje z Zakładu Energetycznego Poznań takie pismo: „Zawiadamiamy, że podczas prac ziemnych wazne przedsiębiorstwo

Kościusko” gawęda; 12.45 R. Strauss; „Ucieszone figle Dyla So wiarzala”; poemat symf. op. 23; 13 Dla kl. I i II (tytuł matematyczny); „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”; 13.20 Weselne pieśni z regionu radomskiego; 13.35 Te wsi i o wsi; 13.50 „Aktorzy i piosenki”; 14.10 Wiecej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Das Wohltemperiertes Klavier; 15.20 Studio Plus — pr. dziewcząt i chłopów; 16.10 Główna kasyjerna i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn Informacji; 16.50 Radioexpress; 17 Muz. ludowa pozaeuropejska; 17.20 Teatr PR — „Godiva”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19 Muzyka K. Szyma nowskiego; 19.45 R-T Średnia Szkoła dla Pracujących — Historia sem. III — „Pierwsza Między narodówka”; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Choroby społeczne nadal groźne; 20.30 Muzyka ze sta rych pty; 21.40 Public. międzynarodowa; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu — A. Bursy; 22.30 Magazyn studentek; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka XIII wieku w wykonaniu mediolańskiego zespołu „Ars antiqua”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
 PROGRAM III: 8.05 W roli głównej Mieczysław Mazur; 8.30 Co kto lubi; 9 „Demon z bagienne go bora” — odc. pow.; 9.10 Jaz zowy zwierzyniec; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Muz. dworska i pastoral na franc. baroku; 10.35 Kiermasz

Samorząd mieszkańców o sprawach dzielnicy

Fotografia nie kłamie

Przedstawiciel Rejonu Eksploatacji Budynków mówią o remontach bieżących stwierdził, że szalenie utrudnia je niedostatek materiałów. Od stycznia przyszłego roku w Rejonie zatrudniony więc będzie „specjalista do spraw materiałowych, który choćby spod ziemi musiel wyciągnąć to, co potrzebne do remontowania...”

Działacz samorządu mieszkańców z Głównej powiedział, że narzekania budowlanych nie są pozbawione racji. Jest wszakże i druga strona medalu:

Często można zaobserwować marnotrawstwo materiałów budowlanych. Zwalone byle gdzie i byle jak — niszczy się lub są rozkradane. Oto przykłady takiej bez troski przeze mnie utrwalone na zdjęciach...

Fotografie, których tematem były remonty domów w rejonie Głównej, pokazywały jak nie należy takich działań prowadzić. Przedstawiciel Rejonu był poruszony: przedstawiciel Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej także. Przed chwilą przecież odpowiadając jednej z działaczek samorządu (skłonna była wątpić, czy ktokolwiek kontroluje orzebieg remontów) mówił, że tempem i jakością prac interesują się inspektorzy nadzoru. Reprezentant MPMG uważnie obejrzał zdjęcia, spisał dane, po czym zapewnił zebranych, że po ustaleniu jakiegoś przedsiębiorstwa budowlanego są to sprawki, zostaną wy ciągnięte właściwe wnioski.

Działo się to 17 bm. na pierwszym z serii pięciu spotkań (na jednym w każdej dzielnicy Poznania) działaczy komitetów osiedlowych i obwodowych z przedstawicielami Biura MRN, Wydziału Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego oraz przedsiębiorstw już wymienionych i Komunalnego Przedsiębiorstwa Techniki Sanitarnej (byłe MPO). Najpierw reprezentant MPMG przedstawił prowizoryczny plan gruntownych

remontów na rok 1977. Nie było to zbyt krępiące. W przyszłym roku zamierza się bowiem w dzielnicy Nowe Miasto rozpocząć remont tylko dwóch budynków państwowych i jednego prywatnego. Działalność remontowa polegać będzie głównie na kończeniu prac wyciętych w tym roku i wcześniej.

Z kolei przedstawiciel Rejonu poinformował o założeniach akcji p.n. „zagospodarowanie podwórza jako element przygotowań do jubileuszowych MTP”. (Chyba zbyt często porządkowanie traktuje się jako coś nadzwyczajnego, wymagającego szczególnego uzasadnienia, podczas gdy ład i czystość, to sprawy codzienne).

Następnie działacze usłyszeli, co zamierza robić w przyszłym roku Komunalne Przedsiębiorstwo Techniki Sanitarnej. Jego działania, obok przebiegu remontów, wywołało największe zastrzeżenia działaczki M. in. stwierdzili oni, że w Minikowie KPTS wywozi śmieci z posesji przy ulicach o kiepskiej nawierzchni, a odmawia wykonania takich usług w rejonach osiedla mających lepsze drogi. Przedstawiciel KPTS uznał ten zarzut za absurdalny. Działacze trwali przy swoim. Postanowiono tedy przeprowadzić wizję lokalną z udziałem wszystkich zainteresowanych i jeśli to będzie konieczne skorygować trasy usługowe KPTS.

Spotkanie, które odbyło się na Ratajach — w ODK „Na Skarbie” spełniło swój cel. Społecznej weryfikacji poddane zostały bowiem obecna działalność i zamierzenia przedsiębiorstw usługowych. Działacze zgłosili sporo postulatów, które zostały przyjęte do realizacji lub dokładniejszego rozpatrzenia. Z ocen wygłaszanych bez owilania w bawelne wynikił zaś nakaz doskonalenia działalności przedsiębiorstw usługowych, a także intensyfikacji kontroli społecznej. Można się do tego przyczynić — jak mówiono na spotkaniu — powołanie komitetów domowych. M. L.

sieci temu obiecywało zająć się sprawą, ale utknęła ona w miejscu. Dopiero we wrześniu po wielu interwencjach zawiązał się ktoś z polecenia LZWN, obejrzał ubikację, powiedział remont zro bimy i... dalej nie się nie dzieje.

Nasza rozmowa (13 bm.) z LZWN zakończyła się tym, że pani kierowniczka przyrzekała 14 bm. zatelefonować do redakcji i poinformować nas o decyzji w sprawie remontu. Niestety do tej pory czekamy na telefon. Nie otrzymaliśmy też z LZWN — Wil da odpowiedzi na wcześniej wysłany list (4 marca br. oraz na list z 19 maja, a także na naszą rozmowę z 4 lipca br. (921 i 747)

Dlaczego tak się dzieje, gdy gospodarności jest największym obowiązkiem każdego z nas? Niedbałość, lekceważenie, brak należytego nadzoru podczas prac, często, paskudna kalkulacja, nie uwzględniająca strat materialnych i społecznych, a wynikająca z widzenia tylko własnego planu i interesu.

Niektórzy inwestorzy i wykonawcy myślą tak: plany napięte, skąd wzmę ludzi, którzy z łopatami „obejdą” urządzenie podziemne. To jest wielka inwestycja, a nie archeologia i dżubania. Snychacz przejdzie latwo, człowieko, wi nie się nie stanie. Natwyżej zablaciemy parę tysięcy złotych kary...”

Problem, który poruszyliśmy nie jest nowy i nie tylko w Poznaniu się pojawia. Dotyczy także gazu, wodociągów, telekomunikacji i innych urządzeń podziemnych. Nie skutkują ape le o gospodarności i rozsadek. Porostaje zatem odpowiedzialność materialna: niech zaczną płynąć pieniądze z kieszeni sprawców awarii. (ask)

„Autor — reżyser — scenograf”; 11.20 Dla szkół średnich (j. polski); „Tu Olimpiada”; 11.30 D. Fischer; Djeskua śpiewa Haydna i Mozarta; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędła pty; 13 Dla kl. V (biologia); „Opadają liście z drzew”; 13.30 Naukowcy — rolnikom; 13.50 Dla szkół średnich — „Zaczęło się od Majaków skiego” montaż literacki; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 „Portret słowem malowany” — S. Bronisłówna; 15.35 Sztuka nie tylko z wodą; 16.05 Współczesna muz. szwedzka; 16.25 R-T Szko la Średnia dla Pracujących — Historia — Sem. III — „Tysiące Garibaldiów”; 16.40 „Siuchacz pisza — my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyka filmowa; 17.15 „Za Odra i Nysa”; 17.45 Mag. dla kobiet; 18 Wybitny polski skrzypek — H. Wieniawski; 18.25 W stronę nowej techniki — „Materia pod prasą”; 18.40 W trosce o słowo i treść — Nasz język codzienny; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Pieśni trubadurów i trubawrów; 20.15 R-T Szkoła dla Pracujących — Biologia — Sem. I; 20.30 Transmisja z XX Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego „Jazz Jamboree 1977” z Sali Kongresowej w Warszawie.

Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — R-TVSS —

Taneczny spektakl z Kuby

Wczorajszy wieczorny koncert w „Arenie” przyciągnął niemało publiczności, bo i artyści — Zespół Tańca Narodowego z Kuby — i oczekiwane od nich widowisko (któż nie lubi żywiołowego i melodyjnego folkloru tego dalekiego kraju) zapowiadały sporo artystycznych wrażeń. I rzeczywiście, występ kubańskich gości, których oklaskiwano już m. in. we Francji, Związku Radzieckim, w NRD, Rumunii, Czechosławii na Węgrzech i w Jugosławii (tu zdoby wali nagrody) miał wiele pięknych widowiskowych obrazów. Finał zaś rozegrano w prawdziwie karnawałowych rytmach.

Różne warstwy artystycznego wyrazu złożyły się na ten dość niezwykle koncert. Głównym nurtem zainteresowań i ambicji reprezentacyjnego zespołu z Kuby jest balet — ten klasyczny, z ukierunkowaniem na „modern”. I trzeba szczerze powiedzieć, że w tym wymiarze nie we wszystkim potrafili on zachwycić, stąd też pierwsza część koncertu nie wzbudziła żywszej reakcji trochę chyba zaskoczonych widzów.

Kiedy jednak baletowy spektakl włączono w oprawę tradycji kubańskiego folkloru, kiedy i muzyka i piękne, nastrojowe pieśni oraz barwne stroje wplecione zostały w jakże dynamiczne, taneczno-teatralne widowisko, wówczas wszystkie jego elementy zaskalały na artystycznej wartości. Piękne były baletowe układy grupowe, podobały się solowe partie taneczne, a karnawałowy finał urzekł i ożywił wszystkich... (kos)

Utrudnienie dla kierowców



Trudno wyjechać się z placu Wielkopolskiego w stronę Małych Garbar. Jak to przedstawia zdjęcie, narożnikowy budynek znacznie ogranicza widoczność, a ponadto na chodniku lub poboczu jezdni — tuż przed znakiem „stop” — często parkują samochody. Fot. — H. Kamza

Co w magazynach CPN?

W dziale Stacji Benzynowych CPN — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrotu Produktami Naftowymi uzyskali my informacje o zaopatrzeniu w płyny niezbędne kierowcom zimą.

W magazynach CPN na klientów z województw kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i poznańskiego czeka: 10 000 opakowań płynu „Samostart” w aerozolu, ułatwiającego uruchomienie zimnego silnika; 7 000 „Autowidolu” — płynu do spryskiwaczy do szyb (w pierwszym kwartale

przyszłego roku CPN otrzyma dalsze 3000 sztuk „Autowidolu”. Ponadto zgromadzone 40 000 opakowań odmrażacza do szyb w aerozolu. Co zapobiegłwi zaopatrzyli się już w płyn do chłodnic „Borygo”. Nierytmiczne dostawy importowanego surowca do produkcji „Borygo” mogą spowodować jego niedobory. Na wszelki wypadek przypominamy kierowcom wypróbowany już sposób częściowo zapobiegający zamrażaniu wody w chłodnicy: dodaje się do wody denaturatu. (ask)

PROGRAM 2: 16.30 — Na końcu języka; „Jak mówimy” — program oświatowy; 17 — Zawsze niech będzie słońce — Zielona Góra 77 (kol.); 17.25 — Kino filmów animowanych: Jemioła — prod. polskiej (kol.); „Trzech głuśniaków” — prod. bulg. (kol.); „Aspiryna” — prod. bulg. (kol.); „Chciwość” — prod. polskiej (kol.); „Ci którzy udoskonalili nasze życie” — prod. radzieckiej; 16.10 — Dla młodych widzów — „Technika i my”; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 Klub Jazzowy Studia Gama przed stawia bezpośredni transm. z XX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Jazzowej — Jazz Jam borie 77. Wystąpi jeden z najpopularniejszych zespołów polskich Asocjacja Hagaw oraz Big Band Mercera Ellingtona z USA (kol.); 21.30 — Autoportret — film o twórczości Eugeniusza Gepperta (kol.); 21.50 — Klub Jazzowy Studia Gama przedstawia d.c. transm. z XX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Jazzowej — Jazz Jamboree 77 (kol.); 22.50 — 24 godziny (kol.); 23 — Język angielski, I. 3 — Kurs podstawowy; 23.30 — NURT — „Partie polityczne i systemy partyjne”. Wykład doc. dr. Marka Sadowskiego.